

RESKO - Podpalił i położył się spać

Łobez
Resko
Dobra
Węgorzyno
Radowo Małe

tygodnik łobeski

GAZETA POWIATOWA Nr 23 (387) Rok VII 09.06.2009 r. Cena 2,00 zł (w tym 0% VAT) ISSN 1643-5761

Studnie absurdu, czyli równi i równiejsi

(ŁOBEZ). Podczas ostatniej sesji pod obrady radnych wpłynęła skarga na burmistrza zredagowana przez państwo Parchimowiczów. Uznali oni, że burmistrz nie realizuje uchwał Rady Miejskiej i traktuje mieszkańców w sposób wybiórczy. Radni uznali skargę za zasadną.



Eurowybory 2009 - wybraliśmy 4 postów

Łobeska frekwencja wyborcza najniższa w całym kraju

ZŁOMOWANIE SAMOCHODÓW

- bezpłatne złomowanie samochodów
- wystawiamy zaświadczenia do Wydziału Komunikacji celem wyrejestrowania samochodu
- posiadamy własny transport

Tel. 604 790 118

Śludwia koło Plotów

Sprzedaz części używanych

**AUTO
ZŁOM**

Tel. 601 579 590

Tel. 091 38 51 778

OPTYK

PRACOWNIA OPTYCZNA

M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

**LEKARZ OKULISTA
WTORKI, CZWARTKI**

Adres:
73-150 Łobez, ul. Ogrodowa 4E
tel./fax (091) 397 43 76

HURTOWA SPRZEDAŻ OLEJU NAPĘDOWEGO

**Dostawy GRATIS !!!
Auto cysterna**

Węgorzyno tel. 601 301 602



AGENCJA SKOK

STEF CZYKA

Łobez, ul. Bema 1

Tel. 091 39 74 054
788 570 800

BETON TOWAROWY BETMIX

- transport, rozładunek
- pompowanie betonu
- bloczki betonowe
- pustaki keramzytowe
- ogrodzenia betonowe
- stropy Teriva
- nadproża

ul. Górna 4 • NOWOGARD

www.betmix.ibb.pl

e-mail: biuro@betmix.ibb.pl

Tel. 091 392 20 20,
kom 0 600 418 940, 0 600 417 672

KREDYTY GOTÓWKOWE I KONSOLIDACYJNE W KILKU BANKACH

Eurobank
Żagiel
Meritum
Pekao SA

Biuro Multika: Łobez,
ul. Kościelna 2A (wejście od Pl. 3-go Marca)
Tel. 091 39 76 210

Dominet Bank
Getin
Polbank

KOZŁOWSKI

www.jmmk.pl

ŚWIAT SAMOCHODÓW

Eurowybory 2009 – PO przed PiS, SLD i PSL

Polityczny spektakl przed nieliczną publicznością

Jeżeli do wyborów nie poszło 23 miliony Polaków, to kogo reprezentują posłowie w Parlamencie Europejskim? W końcu trzeba to powiedzieć – tak niska frekwencja podważa mandat społeczny posłów, którzy mają reprezentować Polskę w Europarlamencie.

Ale nie tylko Polskę, bo kryzys zaufania politycznego, a tak można ocenić tak niską frekwencję, dotknął całą Europę (z wyjątkiem kilku krajów). Już zupełnie źle wygląda to w naszym okręgu zachodniopomorsko-lubuskim (nr 13), a jeszcze gorzej w gminach naszego powiatu, gdzie frekwencja wyniosła od 10 do kilkunastu procent.

Podajemy ostateczne wyniki wyborów, podane przez Państwową Komisję Wyborczą.

KRAJ

Przy liczbie uprawnionych do głosowania 30 565 272 Polaków, w wyborach udział wzięło 7 505 261 osób. Oddano 132 533 głosów nieważnych, czyli 1,77% ogólnej liczby głosów. Głosów ważnych oddano 7 497 296. Frekwencja wyniosła 24,53%.

Wybory wygrała PO, na którą zgłoszowało 3 271 852 obywateli (44,43% głosów ważnych). PiS poparło 2 017 607 wyborców (27,40%). Na koalicję SLD-UP oddano 908 765 głosów (12,34%). PSL uzyskało 516 146 głosów (7,01%). Pozostałe komitety nie przekroczyły progu wyborczego.

Platforma Obywatelska będzie miała w Parlamencie Europejskim 25 posłów, PiS – 15, SLD-UP – 7, PSL – 3.

OKRĘG nr 13 (Lubuskie i Zachodniopomorskie)

Liczba wyborców uprawnionych do głosowania wynosiła 2 168 667. Poszło do wyborów 452 460



Komisja Wyborcza nr 2 w Dobrej nie miała dużo pracy; Beata Wojna, Beata Grzesiak i Edyta Storta (przew.) czekają na wyborców.

osób. Kart nieważnych było 347. Kart ważnych było 451 861, czyli frekwencja wyniosła 20,84%. Głosów nieważnych oddano 9 301, co stanowi 2,06 ogólnej liczby głosów. Głosów ważnych oddano 442 560.

PSL otrzymało 22 290 głosów.

SLD-UP – 89 471 głosów.

PO – 203 038 głosów.

PiS – 89 605 głosów.

Posłami z naszego okręgu zostali: **Sławomir Nitras**, PO (107 413 głosów)

Artur Zasada, PO (25 875 głosów)

Marek Gróbarczyk (PiS, 41 409 głosów)

Bogusław Liberadzki, SLD-UP (69 909 głosów)

PSL nie uzyskało mandatu.

Z ciekawostek można dodać, że Samoobrona uzyskała 7769 głosów. Startująca z tej listy Elżbieta Pilecka z Łobza otrzymała 1094 głosy, a drugi łobzianin startujący z listy Prawica Rzeczypospolitej Alfred Zdzisław Lubniewski otrzymał 126 głosów. Jego partia uzyskała w okręgu 5844 głosy. Na Libertas zgłoszowało 8112 wyborców, w tym Krzysztof Zaremba otrzymał 5917 głosów poparcia.

Wielką przegraną może czuć się posłanka PO Magdalena Kochan z Goleniowa, która przegrała wewnątrzpartyjną walkę o mandat z Arturem Zasadą zaledwie 270 głosami. Otrzymała ona 25 605 głosów.

POWIAT ŁOBESKI

Tu nie mamy wszystkich tak

szczegółowych danych, ale to co wiadomo to to, że powiat łobeski miał najniższą frekwencję w Polsce. Średnia to około 12 proc. To aż o połowę niższa od średniej frekwencji krajowej.

Jak to wyglądało w poszczególnych gminach? W Łobzie poszło najwięcej wyborców – 18%. W Radowie Małym – 10,18%, w Dobrej – 10,25%, w Węgorzynie – 11,67%, w Resku ponad 10% (tutaj nie mamy dokładnych danych).

W Łobzie wygrała PO zdobywając 956 głosów, przed SLD-UP – 394 głosy, na PiS zgłoszowało 270 mieszkańców tej gminy. Czwarty wynik uzyskała Samoobrona ze 130 głosami, wyprzedzając PSL – 127 głosów.

W Radowie Małym wygrała PO – 110 głosów, przed SLD-UP – 72 głosy, PSL – 49 głosów. Tutaj PiS wyprzedziła Samoobrona z 37 głosami. Na PiS zgłoszowało 29 mieszkańców tej gminy.

W Węgorzynie: PO – 212 głosów, PiS – 137, SLD-UP – 95, PSL – 40.

W Dobrej znany wynik procentowy: PO – 51,13%, PiS – 17,80%, SLD-UP – 13,28%, Samoobrona – 5,37%, PSL – 3,39%.

WNIOSKI

Czerwona kartka dla wszystkich naszych polityków. O znaczeniu powiatu łobeskiego na mapie politycznej województwa mówią wyniki i frekwencja. KAR

Krwiodawcy wędkują

(WĘGORZYNO). 13 czerwca (w sobotę) nad jeziorem w Węgorzynie odbędą się Okręgowe Zawody w wędkarstwie spławikowym im. Romana Mikszy klubów Honorowych Dawców Krwi PCK – Łobez 2009.

Zawody rozpoczną się o godzinie 8.00. Przewidywane zakończenie imprezy odbędzie się o godzinie 16.00.

Organizatorami zawodów są: Zarząd Rejonowy Czerwonego Krzyża w Łobzie, Klub HDK przy zarządzie Rejonowym PCK w Łobzie, współorganizatorami są: zachodniopomorska Okręgowa Rada Honorowego Krwiodawstwa PCK w Szczecinie, Koło PZW „KARAS” w Łobzie.

Reklama
Tel./fax 091
3973730

tygodnik
lobeski

Gazeta Powiatowa

Redakcja:

Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0504 042 532),
Magdalena Mucha (tel. 512 138 741)

Reklama: tel. 512 138 349

Adres redakcji:

73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax (091) 3973730.

E-mail: tygodniklobeski@wp.pl
www.tygodniklobeski.go.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez,
ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl;

NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

Nakład: 1300 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tydzień „gazeta gryficka”, „wieści świdwińskie”.

Skład i druk: WPPP - Łobez,
tel./fax (091) 39 73 730.

Podpalił i położył się spać

(RESKO). 1 czerwca o godz. 13.45 w Resku przy ul. Wojska Polskiego doszło do pożaru kamienicy, w której mieszkało 7 rodzin. 3 czerwca Sąd Rejonowy w Łobzie, na wniosek Komendanta Powiatowego Policji w Łobzie zastosował środek zapobiegawczy w postaci 3 miesięcy aresztu wobec podejrzanego o podpalenie Piotra R.

Pożar gasiły jednostki straży pożarnej z powiatu łobeskiego, a policjanci zabezpieczali teren i pomagali w ewakuacji osób z budynku. Ogień wybuchł na poddaszu i bardzo szybko rozprzestrzenił się. Strażacy z jednej strony starali się ugasić żywioł, z drugiej polewali wodą niższe kondygnacje, by nie doszło do rozprzestrzenienia się ognia.

Pożar strawił dach i dwa mieszkania znajdujące się na poddaszu. Pozostałe mieszkania zostały zalane wodą. Wstępnie straty szacuje się na około 250 tys. zł.

Przez dwie godziny policjanci poszukiwali podejrzanego o podpalenie 42-letniego Piotra R. Znalaziono go śpiącego w jednym z mieszkań w Resku. Był pod wpływem alkoholu. Wcześniej był widziany na stacji benzynowej, gdzie kupił dwa litry paliwa do bańki. Z pewnością nie była to ropa, co już po oględzinach stwierdził biegły. Są pobrane próbki z miejsca zdarzenia i dopiero szczegółowe badania fizykochemiczne pozwolą dokładnie

ustalić, czy do podpalenia użył benzyny. Prawdopodobnie jednak to paliwo posłużyło podpalaczowi do wzniesienia pożaru.

Piotrowi R. został postawiony zarzut sprowadzenia bezpośrednio niebezpieczeństwa z art 164 par. 1 kk, co oznacza, że „sprowadził zdarzenie mające postać pożaru, które zagrażało życiu lub zdrowiu wielu osób, dokładnie siedmiu, w tym dwójce małoletnich dzieci oraz mieniu w wielkich rozmiarach w postaci budynku mieszkalnego o trzech kondygnacjach”.

Motywy działania podpalacza były prawdopodobnie wcześniejsze nieporozumienia pomiędzy nim a jego konkubina, która postanowiła zakończyć z nim związek. Sprawcy grozi od trzech miesięcy do 8 lat więzienia.

W budynku wszystkie mieszkania były własnościowe. Wprawdzie zarządca ubezpieczył części wspólne i część właścicieli mieszkań, jednak nie oznacza to, że otrzymają zwrot. Okazuje się, że nie wszystkie firmy ubezpieczeniowe wypłacają odszkodowanie w wypadku podpalenia.

- Po wizycie inspektora nadzoru budowlanego i rzeczoznawcy biegłego, wygląda na to, że do odbudowy jest dach i jedno mieszkanie, to, które zostało podpalone. Ta pani została bez niczego. Pozostałe mieszkania zostały zalane. Po osuszeniu i doprowadzeniu ścian, sufitu i podłóg do stanu użytkowego będą nadawały się do zamieszkania. Każda osoba, która się zgłosiła do Ośrodka Pomocy Społecznej dostała od razu po tysiąc zł na początek powiedział burmistrz Reska Arkadiusz Czerwiński.



- Pierwszej nocy większość osób zamieszkała u swoich rodzin. Jedna rodzina nie miała takiej możliwości i gmina umieściła ją w hotelu. Po kilku dniach okazało się, że gmina musi znaleźć lokale dla trzech rodzin, w tym dla mieszkanki, której mieszkanie uległo zniszczeniu.

- Nie mamy wolnych mieszkań o wysokim standardzie, aby móc takie zaproponować. Mamy wolny lokal socjalny w Iglicach i ten zaproponowaliśmy. Liczymy się z tym, że ta pani będzie potrzebowała mieszkania na dłuższy czas. Nie stać jej na to, aby odbudować nie tylko dach, ale i mieszkanie. Dlatego będzie potrzebował lokal zastępczy przez bardzo długi czas. Dla dwóch rodzin z kolei chcemy udostępnić internat przy ul. Monte Cassino. Budynek stał pusty i był przeznaczony do sprzedaży. W piątek został podłączony prąd. Kiedyś było tam jedno mieszkanie, a pomieszczenia na parterze są w dosyć dobrym stanie, ponieważ były odremontowane przez spółkę, która wcześniej te pomieszczenia użytkowała. Gdy założymy prąd i wodę, obiekt będzie nadawał się do zamieszkania. Tam jest bardzo dużo miejsca, duże pomieszczenia, piwnice, ludzie będą

mogli przenieść cały swój dobytek, wysuszyć i w tym czasie remontować. Te rodziny, po wyremontowaniu swoich mieszkań z powrotem wprowadzą się do nich. Sądzę, że w tym tygodniu będą mogli już wprowadzić się do naszego obiektu. Nie będziemy pobierać żadnych opłat, nawet za energię. Tyle ile gmina może pomóc, to pomoże, w ramach naszych możliwości, nie tylko finansowo. Są pewne zasady, których nie można przejść, to jest budynek prywatny, więc gmina z pewnością nie będzie uczestniczyć bezpośrednio w remontowaniu, to jest ich własność. My ze swojej strony będziemy starali się przez ten cały okres, kiedy będą musieli borykać się z remontem, pomagać – będą mieszkać w naszym budynku i nie będą ponosić żadnych opłat, otrzymają również pomoc z OPS odnośnie posiłków i dodatkowych środków. Wiadomo, że każda z tych osób jest w innej sytuacji finansowej i indywidualnej – powiedział burmistrz.

Mieszkańcy mają założyć konto, na które będą zbierać datki, mające wspomóc ich w odbudowie budynku. O tym, czy potrzebna będzie pomoc materialna napiszemy w kolejnym wydaniu. *mm*

Usługi Remontowo Budowlane
 ♦ Fachowość ♦ Doświadczenie
 ♦ Solidność ♦ Gwarancja
 Wawrzyniec Lubert
 Tel. 886 617 517
 Tel. 091 39 78 159

KOSTKA GRANITOWA
 SZARA • KOLOROWA
 TEL. 0 502 770 750

LOMBARD-KOMIS DEBECIK

- pożyczki pod zastaw od 0,3 %
- skup i sprzedaż złota
- AGD/RTV
- automaty do gier
- telefony i akcesoria GSM
- naprawa telefonów komórkowych po zalaniu i upadku, SIM-LOCKI
- doładowania

Łobez
 Kościelna 6f
 tel. 0 609 918 787
 www.debecik.eu

RATY
LUKAS

USŁUGI POGRZEBOWE
 Jerzy Furmańczyk
ZARZĄDZANIE CMENTARZEM W ŁOBZIE
 tel. 0 602 350 318, 39 70 397

Dobra, ul. Ofiar Katynia, tel. 091 39 14 441
 Nowogard biuro: ul. Cmentarna 1a, tel. 091 39 21 466,
 fax 091 39 21 767 - całodobowo
 TEL. CAŁODOBOWY - 0602 350 318, 0692 354 065

Zamówienia na telefon z dostawą do domu

SERWIS KLIMATYZACJI

w samochodach osobowych i ciężarowych, ciągnikach rolniczych, kombajnach

NA MIEJSCU U KLIENTA
tel. 502 770 750

USŁUGI TARTACZNE I STOLARSKIE

Wykonujemy wyroby drewniane:

ogrodzenia,
ławki, stolarka



Święciechowo 3/3, 72-315 Resko
Tel. 888 275 222

USŁUGI KOPARKĄ (wędką) I SPYCHACZEM

Kopanie: stawów, zbiorników wodnych.
Równanie terenu, pod budowę
Jarosław Ogródowski, Świdwin
Tel. 502 992 270, 602 464 984

Gabinet Kosmetyczny

Rok założenia 1988

Masaż i akupresura

Kontakt, miejsce i umawianie wizyt Gabinet Kosmetyczny w Nowogardzie ul. Zielona 3 tel. 091 392 07 14

Ponadto polecamy SOLARIUM w systemie SLI INTENSIVE, bezbolesne przekłuwanie uszu i innych części ciała, zabiegi kosmetyczne, hennę, depilację, świecowanie uszu.

Zapraszamy Czynne codziennie do 20.00

WIERCENIE

studni głębinowych i otworów pod pompy ciepła

tel. 695 100 700

UTYLIZACJA ETERNITU I PAPY

MATERIAŁY BUDOWLANE

Małgorzata Orłowska
Ul. Toruńska
78-500 Drawsko Pom.
Tel/fax 094 363 30 89

Opłaty za targowanie

(DOBRA). W tej gminie, po raz pierwszy od 2007 roku będą obowiązywać nowe stawki za opłaty targowe. Ich wysokość zależy od rodzaju sprzedawanych towarów.

I tak, jeśli ktoś sprzedaje tylko warzywa, owoce i jaja płaci 1,50zł/m.kw. zajętej powierzchni, za inne artykuły spożywcze zapłaci już 2zł/m.kw., za inne towary, artykuły nie spożywcze – 3zł/m.kw..

Jednak opłata targowa za sprzedaż w dniach 28, 29, 30, 31 października oraz 1 i 2 listopada ustalana będzie w zależności od rodzaju sprzedawanych towarów. I tak za sprzedaż kwiatów, wieńców, stroików i zniczy w Dobrej trzeba będzie zapłacić 6zł/m.kw. zajętej powierzchni, za inne towary trzeba będzie zapłacić 5zł/m.kw. zajętej powierzchni.

Podczas imprez okolicznościowych (majówka, Jarmark Doberski, dożynki, rozpoczęcie i zakończenie lata itp.) opłatę targową za każdy dzień sprzedaży ustala się w zależności od rodzaju sprzedawanych

towarów i usług. Za możliwość sprzedaży piwa handlujący zapłaci

50zł od nalewaka (dystrybutora), tyle samo zapłaci osoba sprzedająca wyroby gastronomiczne za stoisko do 2mb długości powierzchni wystawienniczej, za stoisko od 2mb do 5mb – cena wynosi już 75zł, od stoiska powyżej 5mb już 100zł.

Za artykuły drobnego handlu (cukierki, wata cukrowa, popcorn, lody, gofry, zabawki, upominki) trzeba będzie zapłacić 20zł od stoiska.

Za sprzedaż artykułów rękodzielniczych i towarów własnego wyrobu (rzeźby, obrazy, garnki itp.) trzeba będzie zapłacić już 5zł od stoiska.

Jeśli ktoś będzie chciał wystawić karuzelę, zamek dmuchany, kolejki, samochodziki, automaty itp. będzie musiał zapłacić 20zł od urządzenia. Za inne artykuły np. odzież, obuwie, prasę itp. 20zł od stoiska.

W przypadku sprzedaży towarów różnego rodzaju, opłatę pobiera się za każdy towar oddzielnie. op

Za wycinę nie zapłaci

(ŁOBEZ). Radni miejscy uznali, że wysokość kary administracyjnej nałożonej na E. Boguckiego była zbyt wysoka. Zgodnie z oczekiwaniem radnego Zbigniewa Pudełko mieszkaniowiec Łobza zadeklarował na piśmie, że zasadzi drzewa w wyznaczonych miejscach na terenie Łobza. Radni uznali, że stres związany ze sprawą toczącą się już od lutego 2008 roku oraz wykonanie zobowiązania jest wystarczającym zadośćuczynieniem za wycięcie wiatrołomów. Takie postawienie sprawy nie spodobało się sołtys Kłepnicy Stanisławie Bobko, która uznała, że „zwykły człowiek” byłby ukarany. Przewodnicząca Rady Elżbieta Kobialka była zaskoczona taką postawą, wyjaśniając, że nie ma zwykłych ludzi i że każdy jest niezwykły. Stwierdziła też, że jest to pierwszy tego typu wniosek i będzie następny, tym razem kara opiewa na 140 tys. zł i też prawdopodobnie to radni będą decydować czy mieszkaniowiec Łobza będzie musiał zapłacić, czy też należy karę umorzyć.

Radni przyjęli uchwałę przy trzech głosach wstrzymujących się. mm

Fotoradar przy wjeździe

(RESKO). W mieście pojawił się już drugi fotoradar. Wprawdzie wszystko jest już podłączone, ale działać zacznie dopiero na dniach. Na pytanie od kiedy, wszyscy nabierają wody w usta. Użytkownicy dróg nie znają więc ani dnia, ani godziny.

W zeszłym roku przychody z radaru wyniosły w Resku ponad 400 tys. zł, przy czym koszty jego wynajęcia wyniosły około 150 tys. Gmina zarobiła więc około 250 tys. zł.

Gmina zatrudniła drugiego strażnika. Jeden nadal będzie zajmował się tym, czym dotychczas, czyli obsługą radaru, a drugi zajmie się problemami mieszkańców. W

przyszłym roku ma wejść centralne zarządzanie i niektóre gminy zastanawiają się, czy warto podpisywać kolejne umowy z firmami wypożyczającymi fotoradary.

- Czy będzie centralne zarządzanie? Może to wejdzie. Nie jest jednak nigdzie powiedziane, że dochody dla gminy urwą się. Część pieniędzy i tak będzie spływać do gminy. Tak zrozumiałem, że będzie to centralnie obsługiwane odnośnie karania i dostarczania zdjęcia, ale nie powstanie jednostka, która będzie tylko od tego. Jeżeli my będziemy robić zdjęcia, to musimy coś z tego mieć – powiedział Arkadiusz Czerwiński, burmistrz Reska. mm



POLSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

PROWADZIMY UBEZPIECZENIA:

komunikacyjne, majątkowe, osobowe, finansowe.

NOWOŚĆ! Nowe ubezpieczenie wyjazdów za granicę "Gamma 4" - pokrycie kosztów leczenia za granicą.

UWAGA ROLNICY! Obowiązkowe ubezpieczenie upraw z dopłatą z budżetu państwa.

PTU Łobez, ul. Wybickiego 5/15
tel. 091 397 59 93, 091 397 40 43

TYMPOL - OPONY

NOWE, BIEŻNIKOWANE I UŻYWANE

DO SAMOCHODÓW: OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH
MASZYN BUDOWLANYCH I ROLNICZYCH ORAZ MOTOCYKLI

AKCESORIA DO KÓŁ • FELGI ALUMINIOWE I STALOWE
USŁUGI WULKANIZACYJNE • USŁUGI WARSZTATOWE
POMPOWANIE KÓŁ AZOTEM

SERWIS KLIMATYZACJI SAMOCHODOWYCH
OZONOWANIE - ODKAŻANIE WNETRZA I PRZEWODÓW
DOPROWADZAJĄCYCH POWIETRZE

ŁOBEZ, ul. Waryńskiego 15 WĘGORZYNO, wylot na Chociwel RECZ, ul. Kolejowa 50
tel. 091 397 40 56, 0508 050 008 tel. 602 585 204 tel. 0509 772 054
e-mail: info@tymopol.pl www.tymopol.pl

DPS - uczcili rocznice

(RESKO). W miniony piątek na terenie Domu Pomocy Społecznej zgromadziło się około 600 osób na zorganizowanej tu uroczystości z okazji 64. rocznicy istnienia Domu, uroczystego otwarcia nowo wybudowanego łącznika oraz 5-lecia funkcjonowania Stowarzyszenia „Współistnienie”.

Początkiem uroczystości była prezentacja multimedialna z działalności Domu Pomocy Społecznej w Resku prowadzona przez dyrektora DPS Marię Paprocką-Wall. W tym samym czasie na terenie rekreacyjnym odbywały się konkursy tematyczne.

Podczas prezentacji dyrektor Maria Paprocka – Wall wyjaśniła, że przed wojną na terenie obecnego Domu Pomocy Społecznej w Resku funkcjonował Dom Starców. Po wojnie natomiast, zgodnie z relacją mieszkańców Reska i byłych pracowników, Dom rozpoczął swoją działalność już w 1945 roku, ale jako przejściowe miejsce do życia dla ludzi pokrzywdzonych przez los, chorych, inwalidów i sierot, pochodzących głównie z kresów wschodnich II Rzeczypospolitej, osób wracających z robót przymusowych, łagrów i obozów koncentracyjnych. Dopiero na koniec grudnia 1947 roku Dom otrzymał nazwę Powiatowy Dom Opieki dla Dorosłych, przeznaczony dla 40. pensjonariuszy. W 1952 Dom funkcjonował już jako Zakład Specjalny dla Umysłowo Upośledzonych Mężczyzn w Resku.

W latach 1960-61 dobudowano skrzydło Domu i przyjęto nowych mieszkańców. Kolejna budowa miała miejsce w 1993 roku, kiedy to powstała nowoczesna pralnia i kotłownia. W 2004 r. Dom został wyposażony w windę do przewozu osób niepełnosprawnych, a w latach 2006 – 2008 powiat łobeski zaciągnął kredyt i jako jeden z nielicznych w Polsce rozpoczął jego rozbudowę. W 2008 r. zakończono budowę obiektu, a następnie zaczęto zagospodarowywać sam obiekt jak i teren wokół niego.

Stowarzyszenie „Współistnienie” z kolei powstało w 2004 r. - w celu zintensyfikowania pomocy osobom niepełnosprawnym, wykluczonym społecznie i znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej. W 2005r. w ramach Stowarzyszenia „Współistnienie” powstało Centrum Integracji Społecznej „Od – Nowa” z siedzibą w Łobzie.

Podczas uroczystego przecięcia wstęgi dokonali: Mariola Cieśla dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, Bożena Szymańska Główny Specjalista Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego, Halina Szymańska radna



Sejmiku Wojewódzkiego i członkini Komisji Zdrowia, Opieki Społecznej i Bezpieczeństwa Publicznego Sejmiku. Pani Halina Szymańska przecinała już wstęgę w DPS w Resku, przy okazji otwarcia windy. Wówczas to otrzymała nożyczki do przecięcia wstęgi nowo otwartego obiektu. Przy przecięciu wstęgi nie mogło zabraknąć gospodarza powiatu starosty Antoniego Gutkowskiego oraz dyrektora DPS-u Marii Paprockiej-Wall.

W imprezie integracyjnej „Spotkanie... 60 lat minęło...” wzięło udział około 600 osób, w tym osoby z zaburzeniami psychicznymi ze środowiska lokalnego, Warsztatów Terapii Zajęciowej, Domów Pomocy Społecznej i Samopomocy z naszego województwa oraz zaproszeni goście z kraju i zagranicy.

Mariola Cieśla złożyła podziękowania wszystkim tym, dzięki którym ten obiekt powstał, po czym odczytała list od Wojewody Zachodniopomorskiego. W imieniu własnym i Marszałka Województwa i Zarządu głos zabrała Bożena Szymańska.

- Pani tak długo i pięknie dziękowała wszystkim, którzy małe cegiełki dołożyli do budowy tego Domu, ale te podziękowania nie były potrzebne, dlatego że to Pani stworzyła nam wszystkim okazję do czynienia dobra. Chyba nic piękniejszego w świecie nie ma jak to, żeby można było to dobro zrealizować. Dzisiaj przeżyliśmy fantastyczną

lekcję integracji społecznej, ale chyba i podnoszenia godności każdego człowieka – powiedziała.

Starosta Antoni Gutkowski w kilku słowach wyjaśnił, że tę inwestycję w pierwszym rządzie zawdzięcza się poprzedniemu zarządowi, poprzedniej pani staroście Halinie Szymańskiej oraz poprzedniemu przewodniczącemu Rady Powiatowej Adamowi Szatkowskiemu.

- Od grudnia 2008 roku rozpoczęliśmy tę inwestycję. Ponoć inwestor miał jedno zmartwienie: skąd zdobyć środki? Okazało się, że to zmartwienie nie jest takie trudne, ponieważ przychylność i Urzędu Marszałkowskiego i Województwa Zachodniopomorskiego była tak duża, że z tymi środkami większych problemów nie było. Okazało się, że zrodził się drugi problem, który przysporzył nam znacznie więcej kłopotów – mianowicie wydanie tych środków w bardzo trudnym, wyznaczonym przez darczyńców okresie, ale tutaj muszę pochwalić i służby starostwa, a głównie wykonawcę, bo dzięki niemu pokonałmy ten problem. Cały koszt inwestycji wyniósł 4.467.628 zł. Z kontraktu wojewódzkiego otrzymaliśmy 496.156 zł, z dotacji celowej 1.531.789 zł. PFRON przekazał nam 839.853,99, wkład własny starostwa wyniósł 1.599.829 zł. Łącznie środki pozyskane z zewnątrz, to suma 2.867.798 zł. Dziękuję serdecznie darczyńcom, dziękuję wszystkim służbom powiatowym, które uczestni-

czyły w realizacji tej inwestycji. Dzięki inicjatywie dyrektora PUP odbyły się tu dwa kursy – jeden ogrodniczy na zieleń, drugi na wykonanie mebli. Meble drobiazg, ale 60 tys. zł trzeba byłoby wydać, a tak były gotowe, zrobione i służą mieszkańcom. Gratuluję pani dyrektor, tak jak wszyscy podkreślali – gdyby ludzie wkładali w swoją pracę tyle serca co pani wkłada i pani załoga, to byłibyśmy niezwykle szczęśliwym krajem. Mam nadzieję, że takich ludzi będzie coraz więcej i będzie się nam w tym naszym kraju żyło coraz lepiej – powiedział.

Starosta życzył sukcesów wszystkim pracownikom i mieszkańcom domu. Wręczył również wyróżnienia i gratulacje dla pracowników DPS.

Po uroczystym otwarciu i poświęceniu nowo oddanego obiektu goście zwiedzili Dom, wystawę prac mieszkańców i pracowników DPS. Po części oficjalnej rozpoczął się Piknik Jubileuszowy, a podczas niego odbyła się licytacja prac mieszkańców Domu. Na scenie wystąpił zespół „Malinki” z Plot, zespół taneczny „Spektrum” z Reska oraz zespół muzyczny „Skan”, działający przy DPS Resko. Wieczorem, przy muzyce zespołu „CIS Band” Łobez rozpoczęła się zabawa taneczna. Nie zabrakło pokazu mody oraz... arii „Straszny Dwór” w wykonaniu grupy teatralnej „Horyzont” z DPS Resko. Oczywiście nie zabrakło pokazu fajerwerków na tle nocnego nieba. mm



Studnie absurdu, czyli równi i...

(ŁOBEZ). Podczas ostatniej sesji pod obrady radnych wpłynęła skarga na burmistrza zredagowana przez państwo Parchimowiczów. Uznali oni, że burmistrz nie realizuje uchwał Rady Miejskiej i traktuje mieszkańców w sposób wybiórczy. Radni uznali skargę za zasadną.

Państwo Parchimowiczowie zamierzają wybudować dom na swojej działce budowlanej, znajdującej się na terenie miasta. Okazało się jednak, że nie mogą być podłączeni do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej i muszą wybić studnię głębinową oraz wybudować przydomową oczyszczalnię ścieków. Może nie byłoby problemu, gdyby była burmistrz i starosta powiatu, również zamierzająca wybudować tam dom, nie otrzymała zgody na podłączenie się do wodociągów. Ona jednak taką zgodę ma. Sąsiadom dać nie chcą.

Sytuacja ta dotyczy działek znajdujących się w obrębie ulicy Spokojnej i Osiedla Książąt Pomorskich.

Zadanie, którego nie ma

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Łobzie w odpowiedzi na pismo Parchimowiczów, dotyczące zapewnienia dostawy wody i odprowadzenia ścieków uprzejmie wyjaśniło, że na chwilę obecną brak jest możliwości technicznej dostarczania wody i odbioru ścieków. W piśmie napisano, że „w wieloletnim programie rozwoju urządzeń wodnych i kanalizacyjnych uchwalonym uchwałą Nr XXXIII/20/09 Rady Miejskiej w Łobzie z dnia 29.01.2009 r. jak i w wieloletnim programie inwestycyjnym Gminy Łobez brak jest zadania inwestycyjnego mającego na celu uzbrojenie terenu wskazanego przez Państwa w infrastrukturę wodno-kanalizacyjną”.

Pismo zostało podpisane przez prezesa Józefa Misiuna. Kolejne pismo, jakie otrzymali Parchimowiczowie, zostało zredagowane i podpisane przez wiceburmistrza Ireneusza Kabata. Informuje w nim, iż przychyła się do stanowiska Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji potwierdzając, iż w wieloletnim planie inwestycyjnym nie ma wpisanego zadania inwestycyjnego polegającego na uzbrojeniu działki w infrastrukturę wodno-kanalizacyjną.

Z tym zdaniem nie zgodzili się zainteresowani i napisali skargę na burmistrza Łobza:

„Składamy skargę na Pana Burmistrza Łobza, ponieważ nie realizuje on uchwał Rady Miejskiej i traktuje mieszkańców w sposób wybiórczy. Jesteśmy właścicielami działki budowlanej (...) położonej w obrębie ul. Spokojnej i Osiedla Pomorskiego. Wieloletni plan inwestycji uchwalony przez radę

Miejską uchwałą nr XXXII/204/08 z dn. 30.12.2008 pod poz. 52 przeznaczona kwotę 45.000 na wykonanie dokumentacji wodociągu w kierunku Os. Pomorskiego od strony ul. Spokojnej (włączenie Czcihora). Dokumentacja ma być wykonana w 2010 r. Zgodnie z warunkami naturalnymi wodociąg ten musi przebiegać w pobliżu naszej działki. Złożyliśmy dokumenty odnośnie warunków zabudowy. W warunkach tych zapisano, że musimy wykonać studnię wierconą. Pytamy, dlaczego mamy ponieść dodatkowe koszty, skoro wodociąg ma przebiegać w pobliżu naszej działki. Inwestycja na wykonanie wodociągu pod pozycją 52 jest konieczna, ponieważ na Os. Pomorskim nie ma technicznych możliwości, aby zapewnić dostawę wody dodatkowym odbiorcom. Szanowna Rado, dlaczego musimy ponieść dodatkowe i zbyteczne koszty?”

Dodatkowo w wieloletnim planie inwestycyjnym na 2009 rok pod pozycją 56 zapisano: „Wykonanie wodociągu w kierunku Os. Pomorskiego od strony ul. Spokojnej (włączenie w Czcihora)”. Zadanie to zaplanowano do realizacji w roku 2010 na kwotę 45 tys. zł ze środków własnych gminy.

Do góry nie popłynię

Podczas debaty okazało się, że przedsiębiorstwo, wydając warunki techniczne na działkę w roku 2007, jednocześnie wystąpiło do gminy z wnioskiem o zasilenie miasta od strony ul. Spokojnej. Taki wniosek jest w gminie. Jednak - jak wyjaśnił wiceburmistrz - nie wiadomo, czy gmina zleci wykonanie dokumentacji na tamtą część miasta.

- Dlatego gmina w roku ubiegłym, przedstawiając państwu (radnym) projekt budżetu na rok 2008, zaproponowała wykonanie takiej dokumentacji, ale wiadomo, jak to się planuje budżet. Są sprawy pilniejsze, wyskoczyła nam sprawa szkoły w Bełcznej, ponieważ tam mieliśmy problem z jakością wody i Sanepid dał warunkowo zgodę na dalsze użytkowanie, ale na dłuższą metę nie było to możliwe. Te środki przekierowaliśmy wprost na szkołę w Bełcznej. Tak naprawdę to zadanie zostało planem. Jest taki temat i trzeba przyjrzeć się mu. Nie było powiedziane wprost, że będziemy zlecać wykonanie dokumentacji. I tak naprawdę nie wiemy, czy ją zlecimy, ponieważ uzgadniając dokumentację na Zatorzu os. Leśne okazało się, że przypuszczalnie bez szczegółowej analizy dla całego miasta, nie będzie możliwe robienie jakiegokolwiek dokumentacji. Ta analiza pokaże nam, w którym miejscu co należy zrobić. Wiemy, że w okresie letnim mamy duże spadki ciśnienia w mieście, a szczególnie właśnie na Os. Książąt Pomorskich. Tam, gdy przyjdą upały, mogą być problemy z dostawą wody do mieszkań. Uważam, że dalsze podłączenie działek do wodociągów miejskich spowodowałoby spadek ciśnienia w sieci i zasilania części północnej miasta. Ustalając studium dla tego terenu, mówiliśmy wyraźnie i głośno, że nie przewidujemy dla

tego terenu w najbliższych latach planów i tego chcemy się trzymać. Mamy już rozpoczętą dokumentację za duże pieniądze na Zatorze i tam będziemy dysponowali wszystkimi wolnymi środkami na uzbrojenie terenu, jak również skanalizowanie ulic: Węgorzyńska, Strumykowa - powiedział wiceburmistrz Kabat.

Przedstawiciel Wodociągów Leszek Żulejko stwierdził z kolei, że problem braku wody i ciśnienia w obrębie miasta występuje już od dawna. W 1992 został opracowany program rozbudowy sieci wodociągowej dla miasta Łobez. Obliczenia hydrauliczne wskazały, że problem z dostawą wody mieli mieszkańcy na wyższych piętrach. Ciśnienia brakowało na ul. Kilińskiego, XXX-lecia i ościennych. Z wyjaśnień L. Żulejki wynikało, że wystarczyłyby nie duże nakłady inwestycyjne, zmieniające układ technologiczny, by osiedle

gowo-kanalizacyjnej, sporządzony przez firmę ze Stargardu.

Równi i równiejsi

- Skarga jest uzasadniona, bo tu jest napisane, że mieszkańców traktuje się w sposób wybiórczy, dlatego że jednym daje się pozwolenie na przyłącze nawet wtedy, gdy ziemia nie jest jeszcze odrolniona i wszystko gra, a drugiemu każe się studnie kopać. Okazuje się, że ziemia pana Parchimowicza znajduje się poniżej działki, na którą wcześniej zostało wydane pozwolenie. Nie wiem o co tu chodzi. Znowu zauważyłem, że w naszym urzędzie przyjęła się taka praktyka: jeden z urzędników popełnił błąd i wszyscy zaczynają go bronić. Zaczyna się budowa okopów, wyciąga się działki i zaczyna się wymyślać nie wiadomo jakie cuda. Jeden klient dostał podłączenie, niech dostanie drugi i koniec



Piastów mogło mieć wodę.

- Za poprzednich władz doprowadziliśmy wodę już do wysokości ul. Spokojnej. W 2008 roku wnioskowaliśmy o wykonanie planów dla osiedla Pomorskiego. Byłem oburzony, że zostało to wyrzucone. W ubiegłym roku w czerwcu ciśnienie na dojeździe do hydroforni na wysokości ul. Chrobrego było tak niskie, że sterowaliśmy już ręcznie - powiedział L. Żulejko.

Przewodnicząca Rady Miasta Elżbieta Kobiałka stwierdziła, że ten problem istnieje od zawsze i pojawia się w okresach suszy, kiedy nieodpowiedzialni działkowicze i właściciele ogrodów przydomowych podlewają swoje działki. Wtedy ciśnienie spada. Przypomniała, że w ubiegłym roku ciśnienie było tak niskie, że nawet nie pozwalało zapalić junkersa.

Radny Leszek Gajda zauważył, że o konieczności rozwoju sieci wodociągowej radni doskonale zdawali sobie sprawę w poprzedniej kadencji. W związku z tym został zlecony przez gminę wieloletni program rozwoju sieci wodociąg-

tematu - powiedział radny Henryk Stankiewicz.

Zdaniem L. Żulejki działka państwa Parchimowiczów znajduje się kilkadziesiąt metrów dalej za działką, która wcześniej otrzymała pozwolenie. Wyjaśnił też, że przyłącze jest mało realne, tym bardziej, że różnica wysokości pomiędzy jedną a drugą działką wynosi aż 10 metrów, więc ciśnienie będzie zbyt niskie, aby można było w ogóle korzystać z wody. Radny Stankiewicz nie dał jednak wiary słowom przedstawiciela Wodociągów. Pytał czy jest dokumentacja i czy zostało to zbadane. Parchimowicz nie zgodził się ze słowami L. Żulejki, twierdząc, że jego działka jest na takim samym poziomie co działka, na którą wydano pozwolenie. Dodatkowo działka ta schodzi w kierunku Łobza.

Kwadratura urzędniczego koła

W dyskusję włączył się sam zainteresowany.

- Wniosek o warunki zabudowy jest tak skonstruowany, że muszę podać

miejsce, w którym się przyłączyć. Inaczej Wydział Ochrony Środowiska i Infrastruktury nie przyjmie mi takiego wniosku. Jednostką zwierzchnią nad Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji jest Urząd Miasta i Gminy, bo on jest właścicielem sieci. Wystosowałem więc pismo najpierw do PWiK, potem do pana burmistrza, o spowodowanie pozwolenia na przyłączenie. Nie mogłem złożyć warunków zabudowy, nie mając takiego zapewnienia. Mało tego, na komisji było podniesione, że od takiego pisma nie przysługuje mi prawo odwołania, tak powiedział prawnik. Natomiast przysługuje mi prawo odwołania od decyzji o warunkach zabudowy i zaczyna się tak zwane masło maślane – koło zamknięte. Przedsiębiorstwo nie wyda decyzji, bo podlega gminie, gmina nie chce rozszerzyć sieci wodociągowej i odpisuje, że podtrzymuje decyzję Wodociągów i Kanalizacji. W Wydziale Infrastruktury i Ochrony Środowiska nie przyjmą wniosku o warunkach zabudowy, bo nie ma takiej decyzji i koło się zamyka – powiedział Marian Parchimowicz.



L. Żulejko, broniąc decyzji Wodociągów wyjaśnił, że w regulaminie dostarczenia wody i odprowadzania ścieków przedsiębiorstwo ma prawo odmówić przyłączenia do sieci w przypadku braku wystarczającej mocy produkcyjnej oraz wystarczających warunków technicznych uniemożliwiających realizację usługi. A skoro nie ma tu możliwości świadczenia usług, to przedsiębiorstwo odmówiło wydania wniosku.

Radna Krystyna Bogucka zauważyła, że w 2007 roku jedna osoba dostała przyłączyć. Powiedziała, że w regulaminie nie ujmie się wszystkich przypadków, które mogą nas spotkać. Nawiązała również do planu wykonania wodociągu w kierunku Os. Pomorskiego od strony ul. Spokojnej (włączenie Czci-bora), potencjalnie nazywanego spinką.

- O tej spince słyszę od 2002 roku, kiedy byłam sama w takiej sytuacji i robiłam mapę do celów projektowych. Dlaczego państwo Parchimowiczowie nie mogą dostać warunków technicznych z Wodociągów, analogicznie tak jak dostała poprzednio osoba, na takich

samych zasadach? Chodzi mi o warunki techniczne, nie o warunki zabudowy. Moim skromnym zdaniem można, na własną odpowiedzialność, dać pozwolenie na to, żeby ludzie przyłączali się. Żeby cokolwiek ludzie mogli zrobić, musi być projekt. Jeżeli osoba, która dostała pozwolenie udzieli wejścia do wody, to jakie to jest rozwiązanie? - pytała radna Bogucka.

Radny Leszek Gajda zastanawiał się, czy wydawanie zezwoleń nie byłoby jednak oszustwem dla osób ubiegających się o pozwolenie na podłączenie. Mogłoby się okazać, że ludzie podłączają swoje nieruchomości do wodociągu, a wody w kranie nie będzie. Wywnioskował więc, że błąd polegał na tym, że zainteresowany nie otrzymał technicznego wyjaśnienia problemu.

- Projektanci mówią wprost o tym, że gmina musi wykonać analizę całego miasta, bo jeśli włączymy dodatkowe ulice, to może się okazać, że będą jeszcze gorsze problemy z wodą. Dodatkowo w tym roku weszła ustawa o odrodleniu i automatycznie pojawiły się wnioski w tamtym rejonie. Gdyby rze-

była burmistrz, to jest była starosta. W taki sposób się u nas sprawy załatwia? To trochę wstyd! Tapani nie miała działki odrolnionej, a dostała pozwolenie. Przestańmy kombinować - powiedział.

Inspektor Ewa Ciechańska wyjaśniła, że podczas omawiania zmiany studium dla tamtego obszaru było mówione, że gmina nie przystępuje do zmiany planu. Jednocześnie było mówione, że jeżeli ktoś złoży decyzję o warunki zabudowy nie będzie możliwości odmowy, gdy z analizy terenu wyniknie, że trzykrotny front działki obejmuje teren mieszkaniowy.

- W tym momencie, gdy ta pani złożyła decyzję o warunkach zabudowy, analiza terenu wykazywała, że jest tam mieszkaniówka na ulicy Czci-bora. Mimo iż nie będzie tam planu, wiedzieliśmy, że ta zabudowa może iść w ten sposób, że będzie powstawało sąsiedztwo. Działka była rolna, ale to nie wyklucza wydania decyzji o warunkach zabudowy. W tamtych przepisach była jeszcze kwota za odrodlenie. Na dzisiaj, w związku z tym, że przepisy się zmieniły, tylko uzgadnia się teren odrolniany bez konieczności wniesienia opłaty. Taka jest różnica, ale proszę nie mówić, że decyzja o warunkach zabudowy została wydana z naruszeniem przepisów - powiedziała kierownik.

Mimo wyjaśnień urzędników radni uznali skargę za zasadną sześcioma głosami za, pięcioma przeciw i przy dwóch głosach wstrzymujących się.

Ustawa swoje a życie swoje

Dużo czasu i miejsca poświęcono tłumaczeniom radnym i zebraniem na sali, dlaczego w tym miejscu akurat osoby, które chcą się budować, nie mogą liczyć na podłączenie do wodociągów miejskich. Głównym problemem, niejednokrotnie podnoszonym był fakt, iż jest za niskie ciśnienie. Jednak zgodnie z ustawą z dnia czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków (Dz. U. z dnia 13 lipca 2001 r.) Rozdział 1, Art. 3. mówi: „Zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków jest zadaniem własnym gminy”, w pkt. 3. czytamy: „Gmina ustala kierunki rozwoju sieci w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy i miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego”. W rozdziale drugim Art. 5. 1. czytamy natomiast: „Przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne ma obowiązek zapewnić zdolność posiadanych urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych do realizacji dostaw wody w wymaganej ilości i pod odpowiednim ciśnieniem oraz dostaw wody i odprowadzania ścieków w sposób ciągły i niezawodny, a także zapewnić należyta jakość dostarczanej wody i odprowadzanych ścieków”.

Tak naprawdę zwykłego mieszkańca gminy w ogóle nie powinny interesować tłumaczenia Wodociągów o tym, że ciśnienie jest zbyt małe, bowiem to nie jest problem mieszkańca. Ustawodawca jasno określił, kto powinien się tym zająć. Mieszkaniec płaci Wodociągom za to, aby znalazły sposób na pokonanie problemów. Mieszkaniec płaci też urzędnikom i samorządowcom za to, aby znaleźli sposób na to, by na terenie miasta każdy miał dostęp do zdrowej

wody pitnej. Działki przy drodze na Unimie są odrolnione i są to działki budowlane w obrzeżach miasta. Tak naprawdę problem nie polega na braku możliwości dostarczania wody, ale sposobie ich dostarczania.

Trudno porównać Łobez z metropolią, dla której może zabraknąć złóż. Złoża są spore, co można sprawdzić w Państwowej Służbie Hydrologicznej, a miasto małe. Nie jest to też teren górzisty, a niewielki pagórek zaczął stanowić problem nie do pokonania. Aż strach pomyśleć co by się działo, gdyby stały tu bloki dziesięcioletnie, skoro brakuje wody już na czwartym piętrze.

Inna rzecz, że jeśli ktoś ma działki budowlane w jednej części miasta, z pewnością nie wybuduje się przy ul. Węgorzyńskiej tylko dlatego, że akurat tam gmina wykonuje dokumentację na infrastrukturę wodno-kanalizacyjną.

Nie rodzić dzieci?

Powstaje więc pytanie, jak to miasto ma się rozwijać? Zaraz się okaże, że w Łobzie nie należy rodzić dzieci, bo wzrasta zużycie wody. Najlepiej więc wyjechać z miasta, bo nie ma ono żadnych perspektyw rozwoju.

Gdy sięgnie się do historii, okazuje się, że przez wodociągów był wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej wówczas, gdy osoba, która otrzymała pozwolenie na podłączenie się była burmistrzem. To właśnie tak bardzo zbulwersowało radnego Stankiewicza.

Tym bardziej, że w 2002 roku, na łamach „Łabuzia” Józef Misiun wyjaśnił, że zbiorowym zaopatrzeniem miasta w wodę zajęto się w latach sześćdziesiątych. Wówczas to wybudowano w okolicy ulicy Wojcelskiej nowe odwierty, stację uzdatniania wody oraz sieć magistralną przechodzącą przez całe miasto i kończąca się zbiornikiem wyrównawczym na Górze Zielonej. Wodociągi łobeskie właśnie osiągnęły wiek „starczy”, tym bardziej, że część łobeskiej sieci jest jeszcze poniemiecka, a część wykonano z rur azbestocementowych.

Przy założeniu, że zbiornik przy ul. Zielonej jest najwyższej położony, nigdzie nie ma prawa zabraknąć wody. Inna rzecz, że gmina może wykopać dodatkową studnię, może wybudować przepompownię, może zrobić cokolwiek, co robią inne miasta większe i rozlokowane na bardziej górzystym terenie niż Łobez.

Już niejednokrotnie radny Stankiewicz apelował, by zająć się siecią podającą wodę z ul. Wojcelskiej, bo - jak twierdzi - przekrój rur jest zbyt mały, by pompy mogły podać wystarczającą ilość wody w krótkim czasie. Więc to może nie wina bezzmyślnych działkowców, którzy chcą mieć swoją marchewkę na ogródku, a krótkowzroczności poprzednich władarzy miasta?

Zastanawiający jest też nakaz kopania studni, przy jednoczesnym planie podłączania miasta do sieci. Pobór wody ze studni jest darmowy, właściciel płaci za jej wykonanie kilka tysięcy (w zależności od głębokości złóż, a nikt nie wie na jakiej jest przy drodze do Unimia) i jej utrzymanie. Potem woda jest za darmo. Może miastu rzeczywiście opłaca się taki stan rzeczy - wodę i problem ma z głowy, mieszkańców też. mm

Caritas dzieciom

W Cieszynie zorganizowali się i wspólnie bawili

30 maja br. w Cieszynie (gm. Węgorzyno), odbyła się impreza z okazji Dnia Dziecka.

Bawiono się w lokalu „Stodoła” pani Alicji Kowalskiej. Organizatorem była pani Małgorzata Błażczak, która prowadzi Parafialny Zespół Caritas, obejmujący swoją działalnością wsie Runowo, Chwarstno, Trzebowie i Cieszyno.

Zorganizowano liczne konkursy w różnych kategoriach

wiekowych, w niektórych brali udział również rodzice. Atrakcją zabawy było malowanie twarzy, wykonywane przez panią Aurelię, która specjalnie przyjechała ze Szczecina na zaproszenie pani Małgorzaty. Dzieci i ich opiekunowie ze wsi Trzebowie i Chwarstno dowiezieni i odwiezieni zostali na zabawę przez



panów Jana Plesiaka i Filipa Błażczaka, oczywiście charytatywnie. Osobą, która bardzo pomogła, zarówno w zakupach jak i w organiza-

cji całej imprezy, była pani Ewelina Rawicka. Całość została sfinansowana przez tutejszą Caritas. (o) Foto: Janina Wasilewska.

TOYOTA

Na zdjęciu nie sprawdzisz, jak wygodne ma fotele. Wszystkie 7. Nowa Toyota Verso w leasingu 105%*.

Sprawdź, ile oszczędzasz dzięki Pakietowi START na wybrane modele.

Corolla z Pakietem START

Auris z Pakietem START

www.toyota.pl Infolinia: 0 801 20 20 20

*Promocja dla przedsiębiorców, dotyczy modeli z homologacją (czerwony C-światłowy). Szczegóły u Autoryzowanych Dealerów Toyoty. Koszt najniższy w grupie 7-letniej opłaty stałej. Autoryzacja Toyota. Wyjątkowo warianty pakietu START. Cena za samochodem od 4000 zł (warianty: auto: od 4,8 (Corolla) do 7,9 (Verso) / 12000 zł (warianty) od 122 (IQ) do 178 (Verso) zł/m. Informacje o aktualnych dotychczasowych dotychczasowych samochodach wariantach i eksploatacji: www.toyota.pl

Today Tomorrow Toyota

Toyota Nowogard MK
ul. 3-go Maja 27b,
72-200 Nowogard

salon tel. 091 39 25 700
serwis tel. 091 39 25 702

e-mail: 002@toyota.pl
www.toyotanowogard.pl

ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ

TRANSPORT:
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOSTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW

USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU
ROZBIÓRKI BUDOWLI

Czesław Bieć - Pełnomocnik
78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19

tel./fax 094 363 34 01
kom. 602 637 277
kom. 502 637 155

GAZOWE INSTALACJE SAMOCHODOWE

Auto serwis "ALF" P.P.U.H Henryk Milczarkowski
Łobez ul. Rapackiego 5,
tel/fax 091 39 73 705, kom 602 43 47 43

KLIMATYZACJE SAMOCHODOWE

- montaż i konserwacja
- przeglądy gwarancyjne i pogwarancyjne

Zapraszamy od 8.00 do 16.00

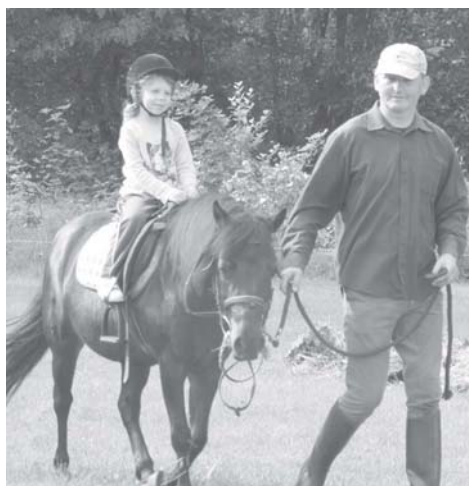
Komputerowa Diagnostyka - silników, ABS-ów, hamulców, poduszek powietrznych, ocena geometrii kół.

W darze dla najmłodszych

(RYNOWO). W minioną sobotę najmłodszy z tej miejscowości nie mogli narzekać na brak atrakcji. Były konie, paralotnia, policja, straż pożarna i drużyna strzelecka, a także bus załadowany zabawkami dla milusińskich.

Dzień Dziecka dla najmłodszych z tej miejscowości okazał się niezwykle bogaty w atrakcje. Niejedni milusińscy z powiatu mogą im pozazdrościć. Rada sołecka wsi wraz z Ośrodkiem dla Bezdomnych „Diogenes” przygotowali im wiele niespodzianek i atrakcji. Kapryśna ostatnio pogoda, okazała się szczodra dla dzieci, dzięki czemu mogli w pełni korzystać z przygotowanych dla nich niespodzianek.

Strażacy zaprezentowali milusińskim w jaki sposób gaszą pożar. W tym celu podpaliли wiązkę słomy, po czym potraktowali ją strumieniem z sikawki. Policjanci zabezpieczali teren. Następnie dzieci skorzystały z możliwości przejażdżki samochodami służbowymi. Później na miejsce dotarły konie z Karwowa. Po dwóch godzinach właściwie trudno było stwierdzić, czy bardziej zmęczone są konie, czy panowie prowadzący zwierzęta i pilnujący najmłodszych by te nie spadły z grzbietu wierzchowców. Ozmęczeniu w każdym razie nie mogły mówić dzieci, które wciąż hasały po boisku i korzystały z każdej okazji do zabawy. W przerwach podbiegały do busa, należącego do „Diogenesa” i wybierały atrakcyjne dla siebie zabawki. Gdy konie powróciły do Tarnowa, wszyscy mogli ponownie skorzystać z możliwości postrzelania sobie do tarczy. Tym zajęli się miłośnicy strzelania z H5N1 ASG Łobez. Broń była bezpieczna tym bardziej, że nabojami były plastikowe kulki. Dzieci miały założone ochronne okulary, a każdego najmłodszego miłośnika strzelania pilnował przedstawiciel H5N1 ASG Łobez. Najmłodszy do celu strzelał z karabinków wykorzystując pojedyncze strzały, jak również z całej serie. Bezdyskusyjnie, mimo rozmaitych atrakcji ta okazała się najbardziej interesująca dla najmłodszych. W kolejce do strzelania ustawiali się zarówno chłopcy jak i dziewczynki.



Wieczorem nad Rynowem pojawiła się paralotnia, którą wcześniej dzieci pomagały ustawić do startu.

Na szczególną pochwałę zasługuje postawa wszystkich dorosłych uczestników Dnia Dziecka. Wszelkie atrakcje, jakie przygotowali dla najmłodszych były za darmo, wszyscy, którzy dla nich cokolwiek przygotowali zrobili to po prostu ze szczerego serca.

Darmowe były również przepyszne kiełbaski i skrzydełka z grilla oraz napoje. Taką postawą dorosłych zasługuje na najwyższe uznanie, tym bardziej, że na przyszły rok planowane są jeszcze większe atrakcje dla najmłodszych. mm



Wiera Krasnodębska

O sybirackich losach rodziny pani Stefania Czuchno z Reska opowiada jej córka pani Wiera Krasnodębska.

* * *

Lepszy czas

Nam początkowo bardzo przykręcali śrubę. Przepracowaliśmy lato, a w sierpniu już bawełnę się zbierało. Pięknie to wygląda, takie białe duże pompony, gdy bawełna się rozpuści na słońcu. Mieliśmy takie duże fartuchy, szło się i zbierało do nich. Już nam wtedy dosyć dobrze płacili, zależało od ilości zebranej bawełny. Już nas docenili. Nie było tam odgórnych zarządzeń, ustaw czy paragrafów. Skoro dobrze wypadliśmy, dobrze pracowaliśmy, nie kradliśmy, to nam więcej zaczęto płacić w tej pszenicy, ta dzieńka już była droższa. Płacili nam od kilograma uzbieranej bawełny. Ludzie chodzili już z małymi dzieciakami, by też zbierali. Nam czasami brat pomagał, ale jego główną pracą był nasz ogród. Z tych fartuchów przesypany bawełną do specjalnych worków uszytych z rzadkiego materiału, żeby był przewiew, raz, a dwa – żeby się dużo zmieściło. Do tego worka można było naładować 60 kilogramów bawełny. Nosiłam go czasami kilkaset metrów, choć sama ważyłam 55 kg. Ale jak człowiek nauczy się nosić, to nie jest to trudne. Było to tak sprytne, że nietrudno było założyć worek na plecy. Ubity wór zawiązywało się, na ziemię kładło się fartuch, w który zbierano bawełnę, na to worek, łapało się za końce, klękało się na kolano i podnosiło worek na plecy. Każdy swoje worki ustawiał w wyznaczonym miejscu, nie było żadnych kradzieży. Była waga, ważyli od razu i zabierali na samochód.

Sybirackie wspomnienia rodziny Stefania Czuchno z Reska (cz. 3)

W nocy umierali

Szakale

Nie zapomnę tej nocy. To był pierwszy rok. Bawełna z ziarenkami nie może długo leżeć, bo się samoistnie zapala. Samochodami wozono bawełnę do fabryki, rozładowywano i wracano po następne. Czasami kierowcy stali w kolejce w fabryce, bo to nie jeden kołchoz odwoził. Zostałam w polu, przy około 50-60 workach i miałam czekać, aż przyjadą i je zabiorą. To jest szok. Było już ciemno, gdy szakale wkoło zaczęły wyć! Ze strachu włosy stawały mi dęba. A ja samiusienka przy tych workach byłam. Przeważnie nikt tak długo nie siedział. Wtedy jednak w fabryce była długa kolejka. Nigdy nie zapomnę tego widoku, a szakali było całe stado. Otoczyły mnie dookoła, biegały, zwoływały się. Strasznie się bałam. Później przyjechał traktorzysta z mężczyznami i załadowali te worki. Od razu podrzucili mnie do kołchozu. Nigdy nie było takiego przypadku, żeby szakal kogoś zaatakował, ale mimo wszystko było to nieprzyjemne. U nich wycie jest takie zawożdzące. Wilki inaczej wyją.

Szakale były zmorą na cmentarzu. Zawsze wyciągały zwłoki z grobów i je zjadały. Naszą babcię to samo spotkało. Tam kopie się dół i podkopuje się w bok. Zmarłego nie kładzie się na wprost, ale wsuwa w ukośną podkopaną szczelinę, żeby szakalom nie było tak sprytnie wy dostać ciała, ale one i tak wyciągały.

Później już katolicy i prawosławni chowali w trumnach. Tubylcy zawijali w biały całun, później w najgrubsze dywany, zaszywali go, tylko u głowy i unóg zostawiali. W pogrzebie uczestniczyli tylko sami mężczyźni, bez względu na to, czy umierała kobieta czy mężczyzna. Kobiety zostawały w domu i cały dzień płakały. Wynajmowali płaczkę.

Kazachy

Tubylcy byli bogaci, w stepach mieli swoje wielbłądy, po kilkaset sztuk. Jako naród są bardzo gościnni i naprawdę z głodu by tam człowiek nie umarł. Zawsze w ostatniej chwili podali rękę.

Przeważnie mieli domy z lepianki, ale musiała być jurta, w której spędzali całe lato. Jurta ubrana była

w dywanach: na ścianach, na dole, a kołdry, poduszki poukładane były pod same sufity. Siadali na dywanie, na sobie bieli płaszcze i turbany. Tak siedząc pili gorącą herbatę z filiżaneczek bez uszka. I nam też przywożono gorącą herbatę na pole. Nie było tam przerwy na obiad. Na polu była wiata, przywożono gorącą herbatę, czasem nawet na miejscu gotowali i to był cały nasz ratunek. Na taki skwar zimny napój to koniec, a tam ludzie nie chorowali.

Węże i skorpiony

W pierwszym roku strasznie panowała dezynferia (czerwonka) wśród przyjezdnych. Woda tam była koloru kawy z mlekiem. Nie była trująca, tylko nie trzeba jej było od razu pić. Wystarczyło wiadro postawić, glina osiadała i już była krystalicznie czysta. Woda płynęła z gór Tien-Szan, rzeka Syr-daria była bardzo daleko, ale tam woda też była żółta, w kanałach to samo. Tam nie znajdzie się kamienia, jedynie wysuszone na słońcu cegła.

W miasteczkach już nasadzali akacje, brzozy, lipy, robili skwery, ale w kołchozach były gołe ulice, tylko przy kanałach rosły trzciny w szerokości około 2 metrów. Tam jednak też się człowiek przed słońcem nie schował, ze względu na skorpiony.

Później zrobili w naszym kołchozie ambulatorium. Cały czas był lekarz dyżurny. Udzielali od razu pierwszej pomocy, ale nie było słyhać, aby ktoś zmarł z tego powodu. Było też bardzo dużo węży. Do chaty przychodziły, pod łóżkiem leżały, ale chyba nie były jadowite. Szczególnie bardzo dużo było węży wodnych.

Po śmierci Stalina przyjechali bardzo dużo Koreańczyków. Im dawano duże działki przy kanałach. Zaczęli uprawiać ryż. Musieli tak gospodarować, aby woda przepływała przez ich ogromne pola. Miejsce, w których spływała, nazywali



SIKORA

72-300 Gryfice
ul. Kościuszki 10 a

Tel. 091 384 47 60,
kom. 0 784 023 913

OFERUJEMY:

Okna PCV,
Drzwi,
Parapety zewnętrzne, i wewnętrzne,
Rolety, żaluzje
Panele

Transport GRATIS do 40 km

Udzielamy kredytów gotówkowych
bez poręczycieli



Promocja
Montaż Okien
Gratis!

MATERIAŁY BUDOWLANE

• MATERIAŁY BUDOWLANE, ELEKTRYCZNE, SANITARNE, HYDRAULICZNE,
ELEKTRONARZĘDZIA, POKRYCIA DACHOWE, MATERIAŁY METALOWE

• łożyska • oleje • przewody
• paski klinowe • filtry hydrauliczne

P.P.T.H. "Nova" Dobra, ul. Bema 2 (przy poczcie) tel./fax (091) 39 14 055

RATY!!!

Śmiercią głodową



zbroisy. Tam woda zawsze była czysta. Był to ogromny kanał, który dzielił granicę Kazachstanu od Uzbekistanu. Zawsze z tatą chodziliśmy tam ryby łowić. Rybę łapaliśmy w styczniu, lutym, gdy zbrois był zamrznięty. Gdy we wrześniu Koreańscy spuszczała wodę, ta ściekała jak wodospady. Pod nimi były potężne kłęby jasnych węży wodnych. Trudno to opisać. Gdy pierwszy raz je zobaczyłam, zaczęłam uciekać, ale wytłumaczyli mi, że węże szykują się na zimę. Zanurzają się w bagna w tych kanałach i śpią.

Od tego kanału byliśmy około 6 km. A od miejscowości Syr-daria - 12 km, od Taszkientu 80 km. Byłam w Taszkencie kilka razy. Miasto było takie gołe. Same budynki, bardzo mało zieleni, ale dużo winnic. W Uzbekistanie było bardzo dużo winnic i sadów brzoskwinowych i morelowych, pola arbużów i melony. Arbuzy miały po 15 kg, melony też były potężne. Te rzeczy jak arbuzy, melony, winogrona w naszym kołchozie też były bardzo duże.

Tato

Przez pół roku tato nie wiedział w ogóle, gdzie jesteśmy. Zakazano nam pisać jakiegokolwiek listy. Na poczcie sprawdzali i wracali listy od

razu. Po pół roku pozwolili nam już pisać. Wtedy tato dowiedział się, gdzie jesteśmy. Wcześniej, jak nam później opowiadał, bardzo rozpaczał, że nie dajemy znaku życia. My też nie wiedzieliśmy co się z nim działo. Jednak Bóg tak dał, że Stalin skończył swoje życie. Od razu nam słońce zaświeciło.

U nas było 40 rodzin, w tym tylko 11 mężczyzn. Same kobiety i dzieci, bo mężczyźni siedzieli w więzieniach. Po śmierci Stalina zrobił się luz i zaczęli wypuszczać więźniów. Stalin umarł w marcu, a we wrześniu wrócił nasz tato. Przywieźli go pod konwojem. Gdy tato przyjechał, to już poczuliśmy się mocni, rodzina ponownie stała się pełna. Zmieniło się też życie. Do nas zaczęli przychodzić inni mężczyźni, którzy również wrócili z więzień. Gdy zapoznali się, już było inaczej. Powiedzieli, że nie będą pracować w kołchozie i nikt ich do tego nie zmusi.

W jurcie mieszkaliśmy do powrotu taty. Potem sami zbudowaliśmy sobie dom. W południowym Kazachstanie jest wysoka temperatura, a glina aż się prosi, żeby z niej cegłę wyrabiać. Mężczyźni zrobili formy na pięć cegieł. Glinę mieszało się z końskim nawozem. Po

dwóch dniach cegły były suche. Gdy nauczyliśmy się je robić, to znowu staliśmy się kułakami. Postawiliśmy sobie piękny dom. Był dach, ale nie było strychu, bo nie było drzewa, żeby zrobić to wszystko. Z drewna były tylko stropy zrobione i zakończone trzcina. Jak się jedzie na Nowogard, stoją zajazdy trzcina kryte, też taką trzcina mieliśmy dom kryty. Wewnątrz ściany pokryte były gliną i wybielone, na zewnątrz to samo. Wapno można było kupić, nie było już biedy.

Tato zorganizował brygadę i prywatnie stawiali tubylcom domy szachulcowe, tzw. pruski mur; a ja z bratem robiliśmy cegły. Ładne były te domy. Tam było bardzo dużo bogatych ludzi, a my, Europejczycy, jesteście przecież pracownicy i wszystko potrafimy. Brygada taty miała bardzo duży popyt na nowe domy. Bogaci drzewo kupowali sobie sami i dostarczali. To już było całkiem inne życie. Tato zaczął na ryby chodzić, a tam ryb było tyle, że tylko je łapać. Kupiliśmy krowę, tato kupił rower, on łapał ryby, a ja woziłam je do miasta i sprzedawałam. Już nam komendaturę znieśli, podpisywaliśmy się tylko raz na miesiąc i nie trzeba się było już podpisywać, że się wychodzi. Później w ogóle już nie musieliśmy się podpisywać. Nam już zaczęły „rogi rosnać”. Dopóki nie było mężczyzn, to nas bili, znęcali się nad nami. Gdy tylko powiedziało się, że czegoś się nie robi, to tak pociągnęli nas nahajką, że aż sznur się odbijał, taka pręga była na plecach.

Ale tato też miał bardzo ciężko, dopóki żył Stalin. Gdy wrócił do nas, to nawet ładnie wyglądał. Na początku jednak, jak opowiadał, mieszkali w barakach w lasach niedaleko Gułagu na wyspie Kola. Przy życiu trzymały ich paczki z domu. Gdy przestały przychodzić, przez pół roku nie wiedział co się stało, był załamany.

Opowiadał, że jedzenie było

okropne, gdyby nie te paczki, to by nie przeżyli. Kto nie miał pomocy z domu, to umierał głodową śmiercią. Kładli się spać, a na jednej przyczy spało po trzech. Mówił, że jak wstawali to: „jeden już zimny, ja ciepły, następny zimny”. W nocy umierali śmiercią głodową, a wszystkie wszy przechodziły z nich na tego, kto jeszcze żył. Obok niego dziewięć osób umarło. Bał kłaść się spać, że może umrzeć i on. Gdy dostawał paczkę, to sam nie jadł. Bo jak sam mógł jeść? Moczyli te suszone ziemniaki i tak je jedli...

Koniec niewolnictwa

W 1954 roku stwierdziłam, że nie będę już pracowała w kołchozie za darmo. Zbuntowały się nas cztery dziewczyny. Za ten bunt siedziałyśmy 15 dni w areszcie. Później poszłyśmy do miasteczka oddalonego od nas o 6 kilometrów. Pracowałyśmy na kolei. W stepie kładłyśmy kolej żelazną. Było bardzo ciężko. Temperatura dochodziła do 40 stopni, a szyny były tak nagrzane, że trudno było je w ręce brać. Gdy zakopało się jajko w piasku, to za 10 minut było ugotowane na twardo. Wiedziałam jednak za co pracuję i że będę z tego pieniążki miała. Pracowałam tam przez rok. Później dowiedziałam, że mogą mnie przyjąć do fabryki bawełny.

Bawełna ma w sobie małe ziarenka, praca w fabryce polegała na czyszczeniu z nich bawełny. Ziarenka służyły do siania, a czysta bawełna szła do przetwórstwa. Robili 60 kilogramowe kipy, to ładowano na wagony i wysyłano. Dostałam się tam do pracy. Dobrze tam było, może jeszcze do tej pory mieszkałabym tam i pracowała. Było dużo młodzieży, nie byliśmy pod żadnym rygiorem; odsiedziałyśmy swoje 15 dni i to był koniec. Niektóre dziewczyny zostały na kolei, ale ja chciałam jeszcze wieczorami chodzić do szkoły. Tam skończyłam 9 klas, a brat zdał maturę. Cdn. mm

POZNAJ MAGIĘ KAMIENIA

GALAXY

Kamieniarstwo
Sebastian Kurzyk
Resko ul. Chopina 12
tel. 502 684 373

Sprzedż Ratalna

- ✦ Parapety od 100 zł/mb
- ✦ Obudowy kominków od 800 zł
- ✦ Piaskowiec od 70 zł/mkw.
- ✦ Płytki granitowe, BLATY
- ✦ Elementy elewacyjne, schody
- ✦ NAGROBKI od 1500 zł
- ✦ Renowacja nagrobków

WARSZTAT SAMOCHODOWY

WYKONUJEMY:

- mechanika
- elektromechanika
- diagnostyka klimatyzacji
- diagnostyka komputerowa
- wymiana oleju



72-210 Dobra
ul. Traugutta 5 A
Tel. 889 430 871, 602 823 424

Dobra, dn. 02.06.2009r.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Burmistrz Dobrej

Ogłasza drugi ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 2 w budynku położonym przy ulicy Armii Krajowej 27 w Dobrej, wraz z udziałem w gruncie działki nr 160/2.

miejsowość ulica	numer działki	powierzchnia działki w m ² (udział)	cena wywoławcza zw. z WAT	wadium 10%	postąpienie nie mniej niż 1% ceny wywoławczej
Dobra, Armii Krajowej 27/2	160/2	509 udział 22/100	39.960,00 zł	3.996,00 zł	400,00 zł

Przedmiotem sprzedaży jest:

? Lokal mieszkalny nr 2 w budynku przy ulicy Armii Krajowej 27 w Dobrej położony na działce nr 160/2 o pow. 509m² - wraz z udziałem do 22/100 części w budynku mieszkalnym, budynkach gospodarczych oraz działce gruntowej. Lokal mieszkalny o powierzchni użytkowej 41,87m², składa się z dwóch pokoi, kuchni i wc, usytuowany jest na I piętrze / druga kondygnacja/. Działka uzbrojona jest w instalację elektryczną, wod.-kanalizacyjną oraz telekomunikacyjną, przeznaczona w SUIKZP miasta Dobrą jako zabudowa mieszkaniowa - stare miasto. W/w działka wpisana jest do rejestru zabytków pod nr 81. Posiada urzędową księgę wieczystą nr 18658 w Sądzie Rejonowym w Łobzie

W/w nieruchomości jest obciążona bezumownym lokatorem.

Postąpienie - nie mniej niż 1% ceny wywoławczej zaokrąglając do pełnych dziesiątek w górę.

O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kasie Urzędu Miejskiego w Dobrej lub na konto: Bank Spółdzielczy Goleniów, Oddział w Chociwlu

nr 36937510415502447120000010 najpóźniej do dnia 01 lipca 2009 r. do godziny 14⁰⁰.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Dobrej, ulica Rynek 1, w dniu

06 lipca 2009r. rozpoczęcie o godzinie 11⁰⁰ w pokoju nr 2.

Wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości.

W przypadku przegrania przetargu wadium zostanie w całości wypłacone w ciągu trzech dni od dnia zamknięcia przetargu. Osobie, która wygra przetarg, a uchyli się od zawarcia umowy notarialnej, wpłaconego wadium nie zwraca się. O miejscu i terminie podpisania umowy notarialnej zwycięzca przetargu zostanie poinformowany w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Należność za nabycie nieruchomości wpłaca się najpóźniej w dniu zawarcia umowy notarialnej. Wszelkie koszty notarialne i sądowe pokrywa strona kupująca.

Zastrzega się prawo odwołania ogłoszonego przetargu.

Szczegółowych informacji udziela Urząd Miejski w Dobrej, ul. Rynek 1, tel. (091) 39 14 535.

BURMISTRZ Barbara Wilczek

List do redakcji

Sz. Pan
Kazimierz Rynkiewicz
Redaktor Naczelny
„Tygodnik Łobeski”

Śladem publikacji z dnia 2 czerwca 2009 r. w Tygodniku Łobeskim na stronie 9, artykułu pt. „Znowu wlaź na komin”, Łobeska Energetyka Ciepła Sp. z o.o. (LEC) zgodnie z Prawem Prasowym prosi o zamieszczenie w najbliższym wydaniu Waszego tygodnika poniższego tekstu.

* * *

Teren ciepłowni jest terenem zakładu przemysłowego, na którym przebywać mogą tylko pracownicy lub osoby do tego upoważnione i zabezpieczony jest w sposób należyty.

Przywołanie w artykułach Spółki LEC jako winnej nieodpowiedzialnego postępowania osoby będącej pod wpływem alkoholu, dodatkowo po każdym incydencie poddawanej badaniom psychiatrycznym (i co z tego wynika? czy ktoś wyciąga z tego jakieś wnioski?), jest bezpodstawne i niestety mogło wpłynąć negatywnie na wizerunek przedsiębiorstwa. Ponadto prezentowane oczekiwanie, iż znany od długiego czasu problem osoby chorej rozwiąże Łobeska Energetyka Ciepła - jest nieuzasadnione. W naszym przekonaniu do takich działań i tego konkretnego przypadku powołane są odpowiednie służby, zarówno medyczne jak i bezpieczeństwa.

Bezspornym jest bowiem fakt, iż osoba ta, niezależnie od stanu trzeźwości i stanu zdrowia, na własne ryzyko i własną odpowiedzialność łamie zakaz, wdzierając się po raz kolejny nieupoważnienie na teren zakładu, a wspinając na komin ciepłowni dodatkowo naraża na niebezpieczeństwo nie tylko siebie, ale i pracowników ciepłowni oraz służby zaangażowane w incydent.

LEC wykonał wszystko co było możliwe, aby nie dopuścić do ponownych aktów chuligaństwa (ogrodzony teren Spółki monitorowany jest w sposób ciągły, dodatkowa zamontowana czujka monitorująca komin, obcięcie drabiny na kominie do wysokości ok. 3 m od podstawy, zamknięcie samego wejścia na komin kratą zamykaną na kłódkę, dodatkowo jeszcze wykonaliśmy pierścień wokół wejścia na komin z wystającymi na zewnątrz ostrymi prętami), natomiast wymaganie kolejnych zabezpieczeń jest w naszym przekonaniu eskalowaniem oczekiwań. Biorąc bowiem pod uwagę wyjątkową uporczywość tych działań, tylko przez jednego mieszkańca Łobza, zastosowanie każdego kolejnego zabezpieczenia nie daje gwarancji skuteczności i bynajmniej nie jest rozwiązaniem problemu. Osoba ta, niezależnie od ro-



Foto: redakcja

dzaju zabezpieczeń, może nadal dokonywać kolejnych prób wtargnięcia na teren naszej ciepłowni lub podobnych obiektów gdzie indziej zlokalizowanych.

Jednocześnie chcemy zapewnić, że rozumiemy powagę sytuacji i nie lekceważymy tego co się stało - co z całą odpowiedzialnością podkreślamy. Deklarujemy chęć pomocy i jesteśmy otwarci na pomoc w rozwiązaniu tego problemu - ze wszystkimi zainteresowanymi. Nawiązaliśmy kontakt z Policją i dokonaliśmy wspólnej wizji lokalnej terenu wokół komin, stwierdzając, że wykonane przez nas zabezpieczenie jest odpowiednie.

Pragniemy również zapewnić, że jesteśmy otwarci na wszelkie wyjaśnienia oraz współpracę z mediami, dlatego zwracamy się z prośbą o zapoznanie się przed każdą publikacją ze stanowiskiem naszej firmy, także w sprawach, które w Państwa odczuciu mogą dotyczyć LEC. Pozwoli to uzyskać konkretną wiedzę w danym temacie, przekazywać czytelnikom informacje potwierdzone, a w konsekwencji unikać publikacji informacji, które niepotrzebnie mogą pozostawać u czytelników w sferze domysłów lub niewłaściwej interpretacji faktów.

Jesteśmy przekonani, że powyższe wyjaśnienia zostaną przez Państwa zrozumiane oraz, że w przyszłości dadzą nam Państwo możliwość ustosunkowania się do sytuacji, w których - na przykład jak opisano wyżej - prawidłowe prowadzenie przez nas działalności jest narażone na niebezpieczeństwo ze strony osób trzecich.

Z poważaniem
Ryszard Sola
Prezes Zarządu LEC Sp. z o.o.

Pieniądże do wzięcia

(ŁOBEZ). Radni jednogłośnie przyjęli uchwałę dotyczącą funduszu sołectkiego dla wsi. Na ten cel zostanie przeznaczonych około 180 tys. zł. Jak wynika ze wstępnych obliczeń najwięcej otrzyma Dalno - około 17 tys. zł, najmniej - Tarnowo - 5.400 zł. Średnio fundusz sołectki będzie wynosił 7-8 tys. zł. Kwota ta będzie przeznaczona na infrastrukturę. Dodatkowo gmina będzie miała możliwość dofinansowania wybranych przedsięwzięć. Z tych pieniędzy jednak wioski nie będą mogły uszczknąć ani grosza na imprezy. mm

ATUT - BIURO NIERUCHOMOŚCI
Mirosława Jędrzejczyk Lic. zawod. nr 4079

Łobez ul. Chrobrego 35
091 39 74 342; 0 600 265 547
E-mail: atut_lobez@o2.pl
www.atut-dom.pl, www.nga.pl

Partner ogólnopolskiej sieci firm
Nieruchomości Grupa Alternatywna - www.nga.pl

Działka 1,2 ha bezpośrednio nad Woświnem 195.000

Wysiedle - nieruchomości idealna na agroturystykę 350.000

Lesięcin - bliźniak 100 mk2 78.000

www.atut-dom.pl

Annus mirabilis 1989



Rok 1989 - rok cudów - rok upadku reżimów komunistycznych w Europie Środkowej i Wschodniej, rok zwycięstwa demokracji nad totalitaryzmem - przyniósł finał dramatu politycznego, który rozpoczął się w strajkowe lato 1980 roku wraz z powstaniem „Solidarności”, poprzedzonym działaniem KOR, ROP-CiO, KPN, spotkań Latającego Uniwersytetu i wielu innych inicjatyw.

Wydarzenia roku 1989 nie miałyby też z pewnością miejsca, gdyby nie pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, który przypominał swoim rodakom, że polityka jest funkcją kultury i musi opierać się na uznaniu godności człowieka.

Liceum Ogólnokształcące w Resku współtworzy **Inicjatywę**

RAZEM 89 - otwartą platformę działania, do której włączyli się wszyscy, którzy chcieli przyłączyć się do wspólnego obchodzenia dwudziestej rocznicy przemian 1989 roku.

Rok 1989 odmienił los zbiorowy i osobisty nas wszystkich, miał też decydujący wpływ na wydarzenia w całej Europie.

My, młodzi ludzie, możemy i chcemy cieszyć się z tego, co wtedy i w ciągu kolejnych lat udało nam się naszym dziadkom i rodzicom osiągnąć. Sukces Polski był efektem wysiłku, pracy, entuzjazmu i zaangażowania tysięcy ludzi, dlatego chcemy, żeby powszechna była dzisiaj radość i dumą. Chcemy również zastanowić się nad tym, jak możemy i powinniśmy wykorzystać nasze doświadczenia w przyszłości.

W związku z tym w naszej szkole miały miejsce różne wydarzenia. Uczniowie klas drugich przyłączyli się do Konkursu Kuratorium w Szczecinie „Wydarzyło się 20 lat temu”, wykonują prace plastyczne. 4 czerwca, dokładnie w dwudziestą rocznicę wydarzeń, uczniowie pierwszej klasy humanistycznej zaprezentowali retrospektywne spojrzenie na przełomowe wydarzenia powojennej Polski, teksty zostały wykonane na tle muzyki m.in. J.Kaczmarek, K.Jandy, J.Pietrzaka.

Następnie uczniowie obejrzeli

film, którego autorką była Agnieszka Duda, tegoroczna maturzystka. Po części oficjalnej młodzież losowała koszulki z logo Inicjatywy Razem'89. Poza tym otrzymali plakietki, naklejki i balony również z logo Razem'89.

Nasza impreza była kameralna, pozbawiona oficjalnych przemówień, chodziło nam przede wszystkim o zaakcentowanie tego wydarzenia, podkreślenia znaczenia w budowie demokracji w Polsce.

<http://www.razem89.pl/index.php?dzial=inicjatywy&page=1>
A.Popielarz



Praeurowyby w LO w Resku

Tradycją naszej szkoły jest udział w akcjach wyborczych Centrum Edukacji Obywatelskiej: „Młodzi głosują”. Przed wyborami przeprowadziliśmy kampanię pro frekwencyjną, wykonaliśmy gazetkę, zamieściliśmy informacje na stronie CEO.

W LO Resko wybory odbyły się już w Dniu Dziecka ze względu na zbliżającą się uroczystość 4 czerw-

ca. Uczniowie wszystkich klas mieli możliwość oddania głosu na jedną z wybranych partii. Ciekawe, czy głosy uczniów (dzieci) będą zbliżone z wyborami ich rodziców?

Mamy nadzieję, że frekwencja dorosłych będzie zbliżona do naszej (48%).

Przy okazji rozdawaliśmy naklejki związane z eurowyborami oraz inicjatywą Razem'89, w której



także uczestniczymy.

Relacje z akcji wyborczej znajdziecie na stronie CEO:

<http://mlodziglosuja.nq.pl/stro->

[na.php?p=4&sz=44973](http://www.nq.pl/p=4&sz=44973)

<http://mlodziglosuja.nq.pl/stro-na.php?p=6&id=525>

A.Popielarz



Dane	
Liczba szkół	2
Liczba osób uprawnionych	422
Liczba głosów oddanych	279
Liczba głosów ważnych	263
Liczba głosów nieważnych	16
Frekwencja	66.11%

Komitet	Liczba głosów	Procentowe
Komitet Wyborczy Unia Polityki Realnej	15	5.7%
Komitet Wyborczy Polskie Stronnictwo Ludowe	6	2.28%
Komitet Wyborczy Samoobrona RP	24	9.13%
Komitet Wyborczy Polska Partia Pracy	18	6.84%
Komitet Wyborczy Libertas	21	7.98%
Koalicyjny Komitet Wyborczy Sojusz Lewicy Demokratycznej - Unia Pracy,	6	2.28%
Koalicyjny Komitet Wyborczy Porozumienie dla Przyszłości CentroLewica (PD+SDPL+Zieloni 2004)	7	2.66%
Komitet Wyborczy Prawica Rzeczypospolitej	11	4.18%
Komitet Wyborczy Platforma Obywatelska RP	82	31.18%
Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość	73	27.76%
Komitet Wyborczy Polska Partia Socjalistyczna	0	0%
Koalicyjny Komitet Wyborczy Naprzód Polsko - Piast	0	0%
Komitet Wyborczy Wyborców Kocham Polskę	0	0%

Byłyśmy na 8 Marszu Żywej Pamięci Sybiru w Białymstoku

Radowały się nasze serca widząc, że najliczniejszą grupą tego marszu była młodzież

Od 2001 roku w miesiącu wrześniu odbywa się Międzynarodowy Marsz Żywej Pamięci Sybiru w Białymstoku. W ubiegłym roku odbył się już 8 Marsz w dniach 10-11 września.

Wszyscy rano zebrali się przy Pomniku Katyńskim, przy którym wartę wystawili funkcjonariusze Straży Granicznej, Policji i harcerze. Odegrany został hymn państwowy. Tadeusz Chwiedź - prezes Zarządu Głównego Związku Sybiraków, powitał przedstawicieli władz państwowych, miejskich, duchowieństwa, organizacji kombatanckich, policji, wojska polskiego, przybyłe delegacje zagraniczne z USA, Kanady, Litwy, Białorusi i licznie zgromadzoną młodzież szkolną, harcerzy, a zwłaszcza przybyłych z całej Polski Sybiraków. Przypomniał, że rok 2007 poświęcony był Dzieciom Sybiru, a rok 2008 Matkom Sybiraczkom, bezimiennym bohaterkom, które uczyły wiary w Boga, miłości do Ojczyzny, to one całowały i znały znakiem krzyża każdy zdobyty kawałek chleba. To one martwiły się jak przeżyć kolejny dzień. To na nie mówili Rosjanie - „gordyje polaczki” (dumne i harde Polki). To matki Sybiraczki sponiewierane głodem, mrozem, pracą ponad siły, toczyły walkę o przetrwanie. Robiły wszystko, by uchronić dzieci od śmierci głodowej i wynarodowienia.

- Wasze cierpienia, drogie Matki, boleśnie doświadczone Sybirem, nie zostaną zapomniane, pozostaną w pamięci młodego pokolenia. - mówił prezes Chwiedź.

Następnie poprosił o błogosławieństwo dla uczestników Marszu w obrzędzie katolickim i prawosławnym. Udzielili ich ks. abp. prof. Edward Ozorowski - metropolita białostocki i ordynariusz diecezji białostocko-gdańskiej bp Jakub. Zgromadzeni w asyście orkiestry, pocztów sztandarowych (125) przeszli do kościoła Ducha Świętego.

Radowały się nasze serca widząc, że najliczniejszą grupą tego marszu była młodzież ze szkół biało-

stockich. Dzień 11 września był dniem wolnym od zajęć lekcyjnych. Były delegacje młodzieży z opiekunami z Wilna, Grodna, Ukrainy i z całej Polski noszące imię Sybiraków. Liczby uczestników nie sposób określić, ale na pewno było to kilka tysięcy osób. Pogoda nam sprzyjała, sturaliśmy się dotrzymać kroku, chociaż młodzież nas mijała.

Doszliliśmy do kościoła, gdzie została odprawiona liturgia Mszy świętej koncelebrowana pod przewodnictwem ks. abp. Edwarda Ozorowskiego. Uroczystość uświetnił chór polonijny Czerwone Maki z Mińska. Wartę przez środek kościoła zaciągnęli harcerze i wystawili punkty medyczne. Homilię wygłosił kapelan Sybiraków ks. Zdzisław Banaś, wspominając czas i warunki wywózek. - Politycy rządzą a skutki ponosi naród. Ginęli mężczyźni, kobiety, starcy i dzieci od głodu, chorób i pracy ponad siły. - mówił. Nawiązał do obecnych czasów, gdy godność matki jest sponiewierana przez laicyzację młodzieży, brak szacunku dla ludzi starszych i wiary. Europa odwraca się od Boga. Ale to matki będą walczyły o odrodzenie, bo to jest ich przeznaczeniem i tylko matki mogą to uczynić.

Po Mszy świętej udaliśmy się pod pomnik Grobu Nieznanego Sybiraka przy kościele Ducha Świętego. Orkiestra zagrała Hymn Sybiraków, a śpiewem ubogacił wokalista. Ksiądz abp Ozorowski odmówił modlitwę za matki i dzieci i za tych, co zostali tam pochowani - za oficerów i żołnierzy poległych w czasie II wojny światowej, za więźniów i poległych w łagrach i obozach, za zesłanych na Sybir, którzy nie mają własnych grobów. Za tych co wrócili, ale już zmarli, ale też za tych, którzy przyczynili się do eksterminacji Polaków - przebac im Boże. W obrzędzie prawosławnym modlił się ks. dziekan Jerzy Boreczko przy udziale chóru gregoriańskiego - za zesłańców, którzy nie dostąpili obrzędu pochówkowego - za żywych jeszcze oprawców, by Bóg przebaczył i odpuścił im grzechy zawinione i nie zawinione.

Nie ma człowieka, który by nie zgrzeszył - tylko Bóg jest bez grzechu. Zgromadził różne narody ramię przy ramieniu, by zaprotestowały przeciw przemocy i totalitaryzmowi. Człowiek ma prawo do wolności,

własnego słowa i suwerenności. Każdy naród miał swoją Gołgotę i doświadczenie. Chcemy by człowiekowi był bratem i by ludzie łączyli się w miłości.

Prezydent Białegostoku dr hab. Tadeusz Truskolaski przypomniał, że czasy stalinowskie od 1936 do 1956 roku to dzieła historii mało znany. W imieniu Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego sekretarz stanu Ryszard Legutko odczytał list, w którym przekazał uczestnikom 8 Marszu Żywej Pamięci Sybiru pozdrowienia, łącząc się z obchodami 80-lecia powstania oraz 20-lecia reaktywowania Związku Sybiraków i hasłami Polaków - Bóg, Honor i Ojczyzna. W imieniu marszałka Sejmu Bronisława Komorowskiego list odczytał poseł Tyszkiewicz. - Jestem synem Sybiraczki. Dziękuję mojej niezyczącej matce, że nauczyła mnie miłości do Ojczyzny. - powiedział. W imieniu prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska wojewoda podlaski M. Żywno złożył podziękowania organizatorom - Umarłym pamięć - żywym pojednanie. Minister Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Fedak, której rodzina była na zesłaniu, powiedziała: - Oddaję hołd i honor Sybirakom, którzy uczestniczyli w tym marszu. Minister ds. represjonowanych J. Krupski wspominał o codziennej walce zesłańców o przetrwanie; - Byli jak sól ziemi, walczyli o sprawy duchowe mimo zakazu. Apel Poległych: za żołnierzy, policjantów, Polaków wcielonych do armii czerwonej, za łagierników AK-owców, za matki sybiraczki, za tych co nie mieli godnego pochówku, za bezimiennych Polaków nie mających mogił został zakończony salwą honorową. Delegacje złożyły wieńce i kwiaty pod pomnikiem, zapalono znicze. Z nieba pokropił nas drobny deszczyk, było to jak Boże błogosławieństwo. Organizatorzy zaprosili nas na gorącą i smaczną grochówkę, z wkladką i chlebem. Po zakończeniu uroczystości i posiłku, można było zwiedzić Muzeum Sybiraków mieszczące się w dolnej części kościoła. Muzeum otwarto 3 października 1998 roku i jest ono najlepszą lekcją pogładową historii.

Panorama Gołgoty Wschodu Polskich Zesłańców - Ekspozycja Matki Sybiraczki w Muzeum, tu nasz Klub Pawłodarczyka ma swoją gablotę, w której znajdują się nasze

kroniki zjazdowe i różne osobiste pamiątki naszych członków. Z Tadeuszem Szumowskim zanieśliśmy kroniki IX i X Zjazdu w Rewalu. Dzięki staraniom władz klubu zostało wyeksponowanych 16 tablic ukazujących działalność klubu od jego powstania.

Na jednej z tablic przeczytałam wiersz pt. Nasza Wolność, autorki Krystyny Mateuszak - członkini klubu.

*Do nasza wolność za późno przyszła
Na naszych sióstr i braci
Do nasza wolność za późno przyszła
dla naszych ojców
Do naszych matek wdów
Myśmy tak długo milczeć musieli
O ranach, które nam zadał wróg
Tante koszmarny śnią się nocami
Rany nam krwawia, a blizny bolą.*

To tylko głęboka wiara w Boga i miłość do Ojczyzny pozwoliła wielu zesłańcom przetrwać katogę i wrócić do Kraju.

A teraz trochę refleksji osobistych z wyjazdu do Białegostoku. Wieczorem, 10 września 2008 r. pościągami relacji Szczecin - Białystok wraz z Elżbietą Bryczkowską dołączyliśmy do grupy szczecińskiej, liczącej 20 osób, w tym młodzież z Gimnazjum nr 7 im. Sybiraków i dwóch pań opiekunek - Ani i Agnieszki ze Szczecina, z ich szkolnym sztandarem i sztandarem szczecińskiego oddziału Związku Sybiraków. Była także z nami pani Irena Stankiewicz, 85-letnia Sybiraczka, która jechała na marsz po raz ósmy. Życzymy jej dużo zdrowia, by mogła jeszcze wiele razy brać udział w Marszu Żywej Pamięci w Białymstoku.

Opiekunem naszej grupy był kol. Zdzisław Frej, członek zarządu Oddziału ze Szczecina. Rolę swoją pełnił wzorowo. Mieliśmy spotkanie z młodzieżą przy herbacie i kawie. Opowiadaliśmy o swoich i naszych rodzinnych przeżyciach na zesłaniu, o ukradzionym nam dzieciństwie. Młodzież z wielkim zainteresowaniem słuchała naszych opowiadań. Zadawali pytania: o strukturze Związku, o powstaniu Klubu Pawłodarczyka, jak się integrujemy i poznajemy. Wspaniali młodzi ludzie. Serdecznie im dziękujemy, że byli i opiekowali się nami.

Do zobaczenia na kolejnym Marszu Żywej Pamięci Sybiraków w Białymstoku.

Zofia Majchrowicz, Łobez

„Czwartki Lekkoatletyczne” - najbardziej masowa impreza dzieci w Polsce

Po medale do Warszawy

Organizowane od sześciu lat na stadionie w Łobzie „Czwartki Lekkoatletyczne” to skuteczna inicjatywa, wyzwalająca w szkołach podstawowych chęć i zapał do sportu od najmłodszych klas.

Działaczom MKS „Olimp”, entuzjastom „królowej sportu”, wychodzą naprzeciw samorządy terenowe: Starostwo Powiatowe oraz władze gminne. Wspierają ich organizacyjnie a przede wszystkim finansowo. Wokół łobeskich „Czwartków” gromadzi się coraz więcej pasjonatów. Są wśród nich nauczyciele wychowania fizycznego, rodzice, osoby obsługujące stadion, pan Zdzisław Urbański – kierownik Wydziału Kultury Fizycznej, Turystyki i Promocji, młodzież z gimnazjum w Łobzie sprawująca rolę sędziów, inni działacze sportu szkolnego.

Głównym koordynatorem akcji „Czwartków” w Polsce od początku, czyli od 15 lat, jest sprinter Marian Woronin, rekordzista kraju w biegu na 100 m z czasem 10,00 s, prezes Stowarzyszenia Sport Dzieci i Młodzieży.

W ostatni czwartek m-ca maja – 28.05.2009 r. w Łobzie odbyły się Powiatowe Finały „Czwartków Lekkoatletycznych”, gdzie podsumowano całoroczną edycję. Dzieciom klas IV, V i VI za ich ambitny i udany start w biegach, skoku w dal i rzucie piłeczką zostały uroczystie wręczone medale i dyplomy. Najbardziej aktywną szkołą, realizującą masowo program upowszechnienia lekkiej atletyki w powiecie, okazała się Szkoła Podstawowa im. mjr Henryka Sucharskiego z Reska. Podziękowania i słowa uznania należą się nauczycielom wychowania fizycznego tej placówki – pani Agnieszce Kmieci i panu Dariuszowi Kęsemu.

Kierownictwo imprezy (główny prowadzący p. Kazimierz Mikul) ustaliło 45-osobową reprezentację powiatu Łobez na XV Ogólnopolskie Finały „Czwartków Lekkoatletycznych” w dniach 12-14 czerwca 2009 r. w Warszawie.

Klasa IV (13 uczniów)
Litwin Stella SP Resko

Janowska Wiktoria SP Resko
Jarosz Marta SP Resko
Świątek Wiktoria SP Łabuń Wielki
Sadowska Milena SP Dobra
Stasiak Aron SP Węgorzyno
Stasiak Dawid SP Węgorzyno
Gunera Mateusz SP Bełczna
Grzesik Remigiusz SP Bełczna
Gałań Kacper SP nr 2 Łobez
Błyszko Wojciech SP nr 2 Łobez
Żurawik Adam SP Łabuń Wielki

Klasa V (15 uczniów)

Dominiczak Klaudia SP Dobra
Florczak Patrycja SP Dobra
Bacza Daria SP Dobra
Zachciał Justyna SP Dobra
Madejczyk Agata SP Dobra
Kielan Joanna SP Bełczna
Fabisiak Katarzyna SP Łabuń Wielki
Sobolewska Ewa SP Resko
Węzik Dagmara SP nr 1 Łobez
Deuter Laura SP nr 1 Łobez
Wyczolek Piotr SP nr 1 Łobez
Rapacz Miłosz SP nr 2 Łobez
Molenda Paweł SP nr 2 Łobez
Lechowski Jakub SP Dobra
Krupka Arkadiusz SP Łabuń Wlk.

Klasa VI (18 uczniów)

Kocik Sandra SP Resko
Czura Natasza SP Resko
Janowska Weronika SP Resko
Śluz Kamila SP Resko
Strojna Monika SP Resko
Mańkowska Sandra SP Resko
Bylina Martyna SP Dobra
Durkowska Kamila SP Dobra
Szymanek Dagmara SP Dobra
Kamińska Marcelina SP nr 2 Łobez
Romej Aleksandra SP nr 2 Łobez
Bryk Grzegorz SP Resko
Okrasa Łukasz SP Resko
Jóźwiak Patryk SP Resko
Pniwski Michał SP Resko
Szcześniak Damian SP Łabuń Wlk.
Grzelak Tomasz SP Łabuń Wlk.
Kubala Alan SP Łabuń Wlk.

O wynikach uzyskanych na stadionie stołecznej Akademii Wychowania Fizycznego przez młodych liderów łobeskiej lekkiej atletyki poinformujemy w następnych numerach „Tygodnika Łobeskiego”.

Zdzisław Bogdanowicz

Od Redakcji:

Trzymamy kciuki za naszą reprezentację. Powodzenia!

Lekkoatletyka

Złoto Jakuba Plesiaka



W dniu 16 maja 2009 roku w Stargardzie odbyły się Mistrzostwa Województwa Zachodniopomorskiego Juniorów w Lekkiej Atletyce. Wśród startują-

cych był zawodnik naszego powiatu - Jakub Plesiak (najlepszy sportowiec 2008 roku), który zdobył złoty medal w biegu na 400 m. (wp)

Lekkoatletyka

Nowy rekord Marcina Grynkiewiczza

W dniu 7 czerwca w Warszawie odbył się 55. Międzynarodowy Memoriał Janusza Kusocińskiego. Startujący tu Marcin Grynkiewicz ustanowił swój nowy rekord życiowy.

go (AZS-AWF Wrocław 48.46). Teraz czekamy na bieg z czasem poniżej 47 sekund. Trzymamy kciuki i czekamy na wieści z kolejnych startów. (r)

Startujący w tych zawodach łobzianin Marcin Grynkiewicz, wychowanek Kazimierza Mikula, obecnie zawodnik LKS Pomorze Stargard, w trzecim biegu na 400 m uzyskał znakomity czas 47.00 sek. Jest to nowy rekord Marcina. Poprzedni wynik uzyskany w Słubicach wynosił 47.13.

Marcin z czasem 47.00 sek. pokonał aż o 1.03 sek. Andrzeja Jarosa (KS Agros Zamość 48.03) oraz Bartosza Kucharskiego (KS Warszawa-wianka 48.26) i Pawła Olszewskie-



Foto archiwum

W derbach bez litości

Romańczyk szarpał, „Grochu” zablokował

SARMATA Dobra – SPARTA Węgorzyno 7:0 (3:0)

Historia zatoczyła koło i na boisku w Dobrej pokazała, kto ma rację w sporcie, przynajmniej naszym, małym sporcie gminnym i powiatowym. Rację mają ci, co mają sportową pasję, cierpliwość i rzetelnie budują klub patrząc w przyszłość. Sarmata jest dzisiaj dumą powiatu łobeskiego, a Sparta broni się przed spadkiem. Dlaczego? Bo kiedyś pojawili się w węgorzyńskim klubie ludzie, którzy mieli zrobić tu nawet II ligę! Piłkarze mieli mieć masaże, sprzęt, saunę i bóg wie jeszcze co. Wielu w to uwierzyło, ale od tamtej pory Sparta już tylko pikowała w dół. To nic, że były lepsze momenty, wygrywane mecze i strzelane bramki. Upadek wpisany był w owe zapowiedzi. Dlaczego? Bo przykładów na budowanie klubów na lodzie było do tej pory zbyt dużo, i to w zasięgu ręki, by można było ich nie zauważać, zbywać, nie brać pod uwagę. Tylko naiwni mogli uwierzyć, że to się spełni. Nie spełniło i Sparta stała się kolejnym przykładem, jak nie należy podchodzić do sportu. Przykładem dla innych.



Co można napisać o samym meczu? Był jednostronny. Grający trener Sparty Tomasz Sidel opuścił zespół schodząc z boiska po około 20 minutach gry. Jednak zanim to nastąpiło, Damian Padziński w 17 sekundzie zdobywał prowadzenie dla Sarmaty.

Pięć minut później strzałem z rzutu wolnego podwyższa Bonifrowski. Gdy po kwadransie bramkę strzela Emilian Kamiński, już wiadomo, że wynik będzie wysoki. Tym bardziej, że Sparta po prostu nie dawała sobie rady z szybkimi napastnikami Sarmaty. I tak było do końca. W środku pola szarpał grę Daniel Romańczyk, ale był osamotniony. Te natarcia ze spokojem blokował grający na stoperze Piotr „Grochu” Grochulski, zachowując ze swoją linią obronną czyste konto. A napastnicy Sarmaty szaleli, czasami „przedobrząc” w podawa-

niu pod bramką Malca, bo mogłaby być dwucyfrowka.

Sarmata: M. Kamiński, D. Dzierbicki, Grochulski, Dorsz (kpt.), Galiński, Mędrak, Bonifrowski, Kliś, Kieruzel, Padziński, E. Kamiński oraz Marciniak, Jaszczuk, Załęcki, Olechnowicz, Gudełajski, Dudek.

Sparta: Malec, Sidel, A. Nadkierniczny, Z. Nadkierniczny, D. Nadkierniczny, T. Bidny, D. Bidny, Tondrik, Konieczny, Romańczyk (kpt.), Szubert oraz Klecha, Radziejewski, Demczuk, Pokrywka, Demko, Mielniczek, Kowalczyk.

Bramki dla Sarmaty: 1' – Padziński, 12' – Bonifrowski, 21' – E. Kamiński, 50' – Olechnowicz, 63' – Gudełajski, 67' – Padziński, 76' – Kieruzel.

Juniorzy Sarmaty pokonali swoich rówieśników ze Sparty Węgorzyno 5:0 i w dalszym ciągu zdecydowanie przewodzą w tabeli rozgrywek. (R)



D. Romańczyk



P. Grochulski

Wyniki i tabele

V liga

Sparta Gryfice – GKS Mierzyn 0:2, Osadnik Myślibórz – Arkonia Szczecin 0:1, Odra Chojna – Mieszko Mieszkowice 4:2, Iskierka Szczecin – Kluczewia Stargard 0:2, Stal Lipiany – Świt Szczecin 1:1, Polonia Płoty – Woda-Piast II Rzecko 3:1, Orzeł Trzczańsko-Zdrój – Kłos Pełczyce 1:1, Sarmata Dobra – Sparta Węgorzyno 7:0.

1. Sarmata Dobra	59 70:31
2. Kluczewia Stargard	51 56:29
3. Sparta Gryfice	49 38:32
4. Arkonia Szczecin	49 50:20
5. Świt Szczecin	44 50:30
6. Kłos Pełczyce	37 36:40
7. Orzeł Trzczańsko-Zdrój	37 60:53
8. Osadnik Myślibórz	36 45:43
9. GKS Mierzyn	34 47:54
10. Polonia Płoty	32 33:41
11. Woda-Piast II Rzecko	32 33:53
12. Odra Chojna	32 36:50
13. Stal Lipiany	29 29:50
14. Iskierka Szczecin	27 37:61
15. Sparta Węgorzyno	25 29:46
16. Mieszko Mieszkowice	24 23:39

Klasa okręgowa

Światowid Łobez – Pogoń II Szczecin 2:1, Flota II Świnoujście – Wielgovia Szczecin 2:0, Promień Mosty – Dąbrowia Stara Dąbrowa 1:0, Mewa Resko – KP Chemik II Police 3:1, Wicher Brojce – Ehrle Polska Dobra Szcz. 4:0, Masovia Maszewo – Ina Insko 1:0, Radovia Radowo Małe – Fagus Kołbacz 0:5, Pomorzanie Nowogard – Korona Stuchowo 3:0.

1. Pomorzanie Nowogard	62 75:21
2. Masovia Maszewo	56 69:39
3. Ehrle Polska Dobra Szcz.	49 58:40
4. Flota II Świnoujście	49 77:48
5. Wicher Brojce	46 56:37
6. Korona Stuchowo	44 51:44
7. KP Chemik II Police	41 54:44
8. Ina Insko	40 48:35
9. Pogoń II Szczecin	39 61:49
10. Promień Mosty	38 48:58
11. Mewa Resko	35 26:34
12. Światowid Łobez	32 42:49
13. Dąbrowia Stara Dąb.	32 40:45
14. Fagus Kołbacz	28 37:48
15. Radovia Radowo M.	14 25:102
16. Wielgovia Szczecin	6 23:97

V liga

28 kolejka 10.06 (środa)

18:00 Kluczewia Stargard – Polonia Płoty
18:00 Woda-Piast II Rzecko – Sarmata Dobra
18:00 Sparta Węgorzyno – Odra Chojna
18:00 Mieszko Mieszkowice – Orzeł Trzczańsko-Zdrój
18:00 Kłos Pełczyce – Osadnik Myślibórz
18:00 Arkonia Szczecin – Sparta gryfice
18:00 GKS Mierzyn – Stal Lipiany
18:00 Świt Szczecin – Iskierka Szczecin

29 kolejka 13.06 (sobota)

16:30 Świt Szczecin – Kluczewia Stargard
16:30 Iskierka Szczecin – GKS Mierzyn
16:30 Stal Lipiany – Arkonia Szczecin
16:30 Sparta Gryfice – Kłos Pełczyce
16:30 Osadnik Myślibórz Mieszko Mieszkowice
16:30 Orzeł Trzczańsko-Zdrój – Sparta Węgorzyno
16:30 Odra Chojna – Woda-Piast II Rzecko
16:30 Sarmata Dobra – Polonia Płoty

Klasa okręgowa

28 kolejka 10.06 (środa)

18:00 Pogoń II Szczecin – Masovia Maszewo
18:00 Ina Insko – Mewa Resko
18:00 KP Chemik II Police – Pomorzanie Nowogard
18:00 Fagus Kołbacz – Wicher Brojce
18:00 Ehrle Polska Dobra Szcz. – Promień Mosty
18:00 Dąbrowia Stara Dąbrowa – Flota II Świnoujście
18:00 Wielgovia Szczecin – Światowid Łobez
18:00 Korona Stuchowo – Radovia Radowo Małe

29 kolejka 13.06 (sobota)

16:30 Wielgovia Szczecin – Pogoń II Szczecin
16:30 Światowid Łobez – Dąbrowia Stara Dąbrowa
16:30 Flota II Świnoujście – Ehrle Polska Dobra Szcz.
16:30 Wicher Brojce – Korona Stuchowo
16:30 Radovia Radowo Małe – KP Chemik II Police
16:30 Pomorzanie Nowogard – Ina Insko
16:30 Mewa Resko – Masovia Maszewo
16:30 Promień Mosty – Fagus Kołbacz

Granie w planie

Najszybsze w województwie dziewczyny z Reska

Reprezentacja dziewcząt Szkoły Podstawowej im. mjr Henryka Sucharskiego z Reska w składzie: Kamila Śluz (293 pkt.), Weronika Janowska (274 pkt.), Monika Strojna (273 pkt.), Sandra Kocik (272 pkt.), Natasza Czura (240 pkt.) zajęły III i zdobyły brązowe medale w finale Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Czworboju Lekkoatletycznym.

Do zawodów na szczeblu gmin, powiatów i województwa przystąpiło w tym roku ponad 200 szkół podstawowych. W tej rywalizacji podopieczne pani Agnieszki Kmieć, nauczycielki wychowania fizycznego reskiej podstawówki wypadły znakomicie! Znalazły się w ścisłej czołówce najbardziej usportowionych szkół w województwie.

Na stadionie tartanowym im. dr. Jerzego Cieśli w Stargardzie Szczecińskim spotkały się najlepsze szkolne drużyny z 21 powiatów, by rozegrać mistrzostwa województwa zachodniopomorskiego w Czworboju Lekkoatletycznym.

Najlepsze wyniki zespołowe w kategorii dziewcząt:

1. SP Kozielice 1380 pkt.
2. SP nr 10 Koszalin 1359 pkt.
3. SP RESKO 1349 pkt.
4. SP Borne Sulinowo 1318 pkt.
5. SP nr 4 Barlinek 1303 pkt.
6. SP Dębice 1254 pkt.

Warto dodać, że zawody składają się z 4. głównych konkurencji lekkoatletycznych: biegu na 60 m, biegu na 600 m, skoku w dal i rzutu piłeczką. Każda zawodniczka musi wystartować we wszystkich konkurencjach. Wyjątkowo udanie podopieczne p. Agnieszki Kmieć zaprezentowały się w biegu sprinterskim na 60 m. Spośród ponad stu zawodniczek w gronie najszybszych zawodniczek znalazły się Kamila Śluz z wynikiem 8,74 s, Sandra Kocik 8,77 s i Natasza Czura 8,86 s. Podobnie wysoka lokatę zajęła Weronika Janowska, która w rzucie piłeczką uzyskała odległość 41 m.

Najbliższy start uczennice z Reska wyznaczyły sobie w Warszawie. Będą reprezentowały powiat łobeski w Finałach Ogólnopolskich „Czwartków Lekkoatletycznych”. Czy na stadionie Akademii Wychowania Fizycznego także wywalczą medale?

Zdzisław Bogdanowicz

Karolina na sesji

(ŁOBEZ). Podczas obrad Rady Miasta burmistrz Ryszard Sola wręczył Karolinie Pudełko, zdobywczyni drugiego miejsca w turnieju wiedzy pożarniczej, list gratulacyjny i nagrodę. Pochwalił również strażaków ochotników z gminy, którzy zajęli wysokie miejsce podczas Powiatowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych w Zwierzynku.

- O strażakach i ochotnikach w ostatnim czasie dużo się mówi i mówi się przede wszystkim dobrze. Przykładem zaangażowania naszych strażaków ochotników może być ostatni turniej sprawności pożarniczych na szczeblu powiatowym, gdzie nasza drużyna z Zagórzyc zdobyła pierwsze miejsce, a z Bonina zajęła miejsce piąte. Świadczy o tym, że nasi strażacy podnoszą sprawność bojową. Ważne jest też, że w tym turnieju brali udział młodzi strażacy ochotnicy w wieku do 16. lat. Poczynali sobie doskonale, nie ustępując



wyszkoleniem i zaangażowaniem doświadczonym strażakom. Dużo dzieje się też w tematyce pogłębiania informacji związanych z funkcjonowaniem straży pożarnej. Takim sympatycznym przykładem, że tutaj też możemy się wykazać, jest ta skromna dziewczynka Karolina Pudełko, która zajęła I miejsce w województwie, jeśli chodzi o znajomość tematów zwią-

zanych ze strażami pożarniczymi i niesieniem pomocy. Karolina wykazała się dużą wiedzą, ale to nie wszystko, zajęła drugie miejsce w ogólnopolskim turnieju wiedzy pożarniczej – powiedział wódczyni gminy.

- Radni oraz zgromadzeni goście nagrodzili Karolinę rześistymi brawami, a burmistrz wręczył laureatce list gratulacyjny oraz nagrodę. mm

Reszczanie na zawodach motocrossowych o Puchar Bałtyku 2009

14 czerwca na torze motocrossowym w Chojnie odbędzie się I Runda Pucharu Bałtyku. Miasto Resko reprezentować

będą w klasie Junior Natalia Mętel oraz w klasie Amator II Piotr Tomala i Mariusz Tomala. Wszystkich zainteresowanych tą

dyscypliną sportową Klub Motorowy Chojna zaprasza na zawody. Wstęp wolny. Rozpoczęcie zawodów o 12.30. WW



Splawikowe Mistrzostwa Powiatu

ZAPRASZAMY na indywidualne Zawody Wędkarskie o Puchar Starosty Powiatu Łobeskiego oraz indywidualne Mistrzostwa Powiatu Łobeskiego.

Niedziela, 14 czerwca 2009 r.

Zawody splawikowe odbędą się na jeziorze Węgorzyno w Węgorzynie. Zbiórka do zawodów o godz. 7:00 w gospodarstwie agroturystycznym Ziemowita Frontczaka.

Zgłoszenia oraz wpłaty prosimy przelać do dnia 10.06.2009 r. na adres: Jerzy Rakocy, 73-150 Łobez, ul. Boczna 32, tel. 602829772, e-mail: adamku@vp.pl

Wpisowe: 20 zł od osoby; zgłoszenia po terminie nie będą uwzględniane!

*Do zobaczenia nad wodą!
Ognisko TKKF „Błyskawica” w Łobzie*



POWIATOWE KRYMINAŁKI

Nietrzeźwi kierujący

W dniu 1 bm. policjanci na terenie powiatu łobeskiego zatrzymali trzy osoby kierujące pod wpływem alkoholu. Pierwszy kierujący został zatrzymany na drodze Resko-Radowo o godz. 13.20. Rowerzysta Andrzej W. miał 0.89 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Drugi kierujący Tadeusz N. tym razem samochodem został zatrzymany przez policjantów o godz. 15.00 na drodze Mołdawin - Maliniec, miał 87 mg/l. Trzeci z nietrzeźwych kierujący rowerem został zatrzymany w Resku przy ul. Wojska Polskiego. Daniel B. miał 0.19 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Nietrzeźwi rowerzyści

W dniu 3 bm. na terenie naszego powiatu policjanci zatrzymali dwóch nietrzeźwych rowerzystów. Pierwszy z nich został zatrzymany o godz. 10.10 w Resku przy ul. Jedności Narodowej. Kierujący rowerem Jacek W. miał 1.58 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Drugi z kierujących został zatrzymany o godz. 11.50 na drodze Łobez - Strz-

miele. Rowerzysta Robert W. miał 1.31 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Obu rowerzystom grozi do 2 lat pozbawienia wolności za popełnione przestępstwo.

Kolizja drogowa

W dniu 7 bm. około godz. 21.00 na drodze Byszewo-Grabowo, gm. Łobez, doszło do kolizji, w której uczestniczył kierujący samochodem Renault i czworo pasażerów. Podczas jazdy najprawdopodobniej kierowca na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przydrożne drzewo. W wyniku uderzenia kierujący doznał obrażeń w postaci złamania szczęki, pozostali pasażerowie po opatrzeniu przez lekarza zostali zwolnieni do domu.

Nietrzeźwy rowerzysta

W dniu 7 bm. o godz. 2.50 w Resku, przy ul. Aleja Wolności, policjanci Ruchu Drogowego zatrzymali do kontroli kierującego rowerem Ireneusza S. Wymieniony kierował będąc w stanie nietrzeźwości; 0.78 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Kierującemu grozi do 2 lat więzienia.



CECH
RZEMIOSŁ RÓŻNYCH
I PRZEDSIĘBIORCÓW
W ŁOBZIE



STAROSTWO POWIATOWE W ŁOBZIE



POWIATOWY
URZĄD PRACY
W ŁOBZIE

Cech Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorców w Łobzie

w partnerstwie

z Powiatowym Urzędem Pracy w Łobzie

przygotowują się do pozyskania pieniędzy ze środków unijnych,

które umożliwią

**PRZEPROWADZENIE SZKOLEŃ
DLA PRACODAWCÓW Z POWIATU ŁOBESKIEGO
ORAZ ICH PRACOWNIKÓW**

W związku z koniecznością określenia potrzeb szkoleniowych,

zainteresowanych pracodawców

uprzejmie prosimy o wypełnienie ankiety

dostępnej w siedzibach Cechu i PUP,

a także na stronach internetowych:

<http://pup.lobez.ibip.pl> oraz www.powiatlobeski.pl

Prosimy o zwrot wypełnionych ankiet do 12.06.2009 r.

Zmiana organizacji ruchu

(ŁOBEZ). W bieżącym roku gmina planuje wprowadzić zmiany organizacji ruchu: na skrzyżowaniu ulic Bema - Armii Krajowej - Kilińskiego (zmiana układu komunikacyjnego), na ulicy Niepodległości (progi zwalniające), na ulicy Przechodniej (rozwężenie ruchu), na ulicy Siewnej (ograniczenie postoju wzdłuż ulicy od skrzyżowania z ul. Ogrodową), w miejscowości Bonin (znak ostrzegawczy A-18a), -ewentualne inne propozycje zmian organizacji ruchu, które zostaną zatwierdzone. op

Przyjazny Pokój Przesłuchań Dzieci w Łobzie

Pokój przesłuchań prowadzony przez Komendę Powiatową Policji w Łobzie decyzją Ministra Sprawiedliwości i Fundacji Dzieci Niczyje otrzymał Certyfikat Przyjaznego Pokoju Przesłuchań Dzieci.

W dniu 5 czerwca br. w Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie odbyło się uroczyste wręczenie Certyfikatów Przyjaznego Pokoju Przesłuchań Dzieci. Certyfikat został nadany Komendzie Powiatowej Policji w Łobzie przez Ministra Sprawiedliwości oraz Fundację Dzieci Niczyje. Wcześniej pokój odwiedziło dwóch niezależnych certyfikatorów w osobach

psychologa/pedagoga pracującego z dziećmi - ofiarami i świadkami przestępstw oraz przedstawicielem wymiaru sprawiedliwości.

Pokój został adoptowany i wyposażony przez Starostwo Powiatowe i Sąd Rejonowy w Łobzie. Podnoszenie standardów oraz certyfi-

kowanie miejsc przesłuchiwanie małoletnich ofiar i świadków przestępstw jest ważnym elementem systemu wspierania dzieci - świadków, które powinny w takim momencie być otoczone przyjazną at-

mosferą, celem eliminowania dodatkowego stresu. Komenda Powiatowa Policji w Łobzie jest jedną z dwóch komend w naszym województwie, które otrzymały taki certyfikat. (kp)



Przedszkole w Cieszynie

(CIESZYNO). Burmistrz Węgorzyna Grażyna Karpowicz zgłosiła świetlicę w Cieszynie do projektu, który opracowywał Powiatowy Urząd Pracy w Łobzie pn. „Mama do szkoły – dziecko do przedszkola”.

– Projekt PUP wygrał w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. Na Cieszyno łączna kwota przypadnie w wysokości 137 tys. zł. Obiekt będzie całkowicie zmodernizowany, wymienione zostaną okna, drzwi, podłoga, ściany, wykonana toaleta, ogrzewanie. Planowany jest zakup nowego wyposażenia. Będzie zatrudniony nauczyciel wychowania przedszkolnego oraz pomoc i opłacony catering. Projekt będzie trwał dwa lata. Wszystkie prace mają być wykonane do końca roku i przedszkole rozpoczyna działalność od 1 stycznia 2010 roku. Koszty w 100 proc. pochodzą z programu Kapitał Ludzki, który prowadzi Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej – powiedziała burmistrz Węgorzyna Grażyna Karpowicz. mm

